GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 100 AB | Piątek, 14 października 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Gdy idą wybory: *Najpierw obcy policzą, ilu Polaków spełniło swój obowiązek obywatelski. W Niemczech frekwencja wyborcza wyniosła 99 procent.*

Naprężona sytuacja w Komarnie

Propozycje czeskie dla Węgier nie do przyjęcia

KOMARNO. Sytuacja, w jakiej znalazły się rokowania w Komarnie, oceniać należy, jako poważną.

Rokowania rozpoczęły się o godz. 9 rano. Delegacja czeska przedstawiła swe kontrpropozycje i mapę, na której została nakreślona nowa proponowana przez Czechów granica. Rokowania trwały do godz. 10,45, po czym obrady zostały odroczone do godz. 18-tej.

Z kół delegacji węgierskiej stwierdzają, że kontrpropozycje czeskie są niemożliwe do przyjęcia. Czesi zgadzają się na bardzo małe ustępstwa terytorialne, przy czym wszystkie większe miasta z ludnością węgierską miałyby pozostać poza granicami Węgier. Delegat węgierski hr. Teleki odparł stanowczo kontrpropozycje czeskie oświadczając, że uwzględniają one tylko interesy czeskie z punktu widzenia gospodarczego, strategicznego, stransportowego, nie uwzględniając natomiast słusznych żądań węgierskich.

Min. spraw zagr. Kanya i hr. Teleki wyjechali do Budapesztu.

Przedstawienie kontrpropozycji czeskich, które zdaniem delegacji węgierskiej tak dalece odbiegają od żądań węgierskich, że nie nadają się zupełnie do rokowań — stworzyło w Komarnie sytuację niezwykle naprężoną.

W kołach węgierskich liczą się nawet z możliwością przerwania narad.

Z uroczystego poświęcenia Uniwersytetu Ludowego dla wsi pomorskiej w Bolszewie pod Weiherowem



W uroczystości wziął udział Pan Wojewoda Pomorski min. Wład. Raczkiewicz, poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski.

Uroczyste otwarcie wystawy „Warszawa wczoraj, dziś i jutro"

WARSZAWA. Wczoraj Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki dokonał otwarcia wspaniałej wystawy, ilustrującej całokształt rozwoju historycznego, aktualnego i wytycznych rozwojowych w przyszłości m. Warszawy.

Uroczystość odbyła się w wielkim hallu Muzeum Narodowego, gdzie zebrali się członkowie rządu, wyższe duchowieństwo, generalicja, przedstawiciele samorządu, członkowie korpusu dyplomatycznego i in.

Wartoby i u nas to uczynić!

BERLIN. Jak słychać, poszczególne placówki partyjne otrzymały polecenie ustalenia nazwisk wszystkich tych, którzy w ostatnim niespokojnym okresie podejmowali większe wkłady oszczędnościowe z kas. Listy tych osób zostaną publicznie ogłoszone.

Żart studencki z Beneszem

WIEDEŃ. „Telegrafen-Compagnie" donosi z Londynu, że tamtejsze poselstwo czeskie zdementowało rozpowszechnioną onegdaj wiadomość, jakoby b. prezydent Czecho-Słowacji Benesz miał w najbliższym czasie kandydować na stanowisko rektora uniwersytetu w Glasgow. Wspominając o powyższej nieścisłości informacji, poselstwo w Londynie nazywa ją „żartem studenckim".

Jak dalece poważnie traktowano wiadomość o kandydaturze Benesza, wynika z niepozbawionego pewnej pikanterii faktu, że przewodniczący niezależnych liberałów sir Archibald Sinclair, którego kandydaturę również wysunięto, wysłał depeszę do uniwersytetu w Glasgow zawierającą oświadczenie, iż chętnie wycofuje swą kandydaturę na rzecz b. prezydenta Czecho-Słowacji.

Praga zerwie z Moskwą?

Narady czeskiego ministra spraw zagr. w Berlinie

BERLIN. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął wczoraj o godz. 12 czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego.

W kołach politycznych utrzymują, że min. Chvalkovski wyjedzie wieczorem do Berchtesgaden.

W Pradze od wizyty berlińskiej nowego ministra spr. zagr. Czechosłowacji oczekują, że Czechosłowacja, która przeżywa obecnie ostry kryzys rozczarowania w stosunku do swoich sprzymierzeńców zachodnich, i która nie zechce pozostać zupełnie izolowana, być może, zgodnie z zarysowującymi się coraz bardziej tendencjami opinii publicznej, porozumie się bliżej z Niemcami. W razie realizacji tej koncepcji, która wydaje się bardzo prawdopodobna, należy oczekiwać zerwania stosunków z Sowietami, które okazały się niezwykle zawodne w czasie konfliktu niemieckiego.

Zgon twórcy kawalerii polskiej

RZYM. Wczoraj o godz. 11 przed południem zmarł w Wenecji pułkownik Belina-Prażmowski, były dowódca 1 pułku ułanów Legionów i b. wojewoda lwowski i krakowski.

Naczelny Wódz w Cierlicku

CIESZYN. Drugi dzień swego pobytu na Śląsku za Olzą p. Marszałek Śmigły-Rydz poświęcił zwiedzaniu północnej części powiatu cieszyńskiego oraz całego powiatu frysztackiego.

Objazd rozpoczął Marszałek od Cierlicka, gdzie złożył hołd pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury.

Z widocznym wzruszeniem oglądał pan Marszałek dwie pozbawione koron suche sosny, o które zawadził spadający samolot Żwirki i Wigury. W kaplicy złożył Naczelny Wódz wiązankę kwiecia ze wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari.

Akt hołdu dla bohaterskich lotników ze strony Naczelnego Wodza wywarł na wszystkich obecnych niezapomniane wrażenie.

Wczoraj zostały ustalone kandydatury poselskie

Zgodnie z terminami, ustalonymi w kalendarzu wyborczym, zebrały się wczoraj dnia 13-go bm. w całym kraju zgromadzenia wyborcze okręgowe dla ustalenia kandydatów na posłów do Sejmu we wszystkich 104-ch okręgach wyborczych, na które podzielona jest Rzeczpospolita.

Nazwiska kandydatów na posłów z okręgów pomorskich na str. 2.

Stan wyjątkowy na Rusi Podkarpackiej

PRAGA. Min. Barkanyi w charakterze gubernatora Rusi Podkarpackiej ogłosił stan wyjątkowy w centralnym okręgu karpatoruskim, Mukaczewo. Niezależnie od tego wydano zarządzenie wydania wszelkiej broni w powiatach Użhorod, Berechowo, Sewlusz, Chust i Taczowo.

W wielu miejscowościach Rusi Podkarpackiej zamieszkałych przez ludność węgierską doszło do poważnych zamieszek.

Koncentracja japońskiej marynarki wojennej

u wybrzeży południowych Chin

HONG-KONG. Według obserwacji dokonanej przez lotników angielskich, skoncentrowanych ma być u wybrzeży południowo - chińskich około 150 japońskich okrętów wojennych. Wśród nich znajdować się mają wielkie pancerniki oraz jeden lotniskowiec.

Połączenie pomiędzy Hong-Kongiem a Kantonem jest przerwane. Przed portem w Hong-Kongu patroluja kontrtorpedowce angielskie oraz szybkobieżne łodzie torpedowe.

TOKIO. W Tokio wiadomość o lądowaniu pierwszych oddziałów japońskich w Chinach Południowych wywołała wielką radość i została ogłoszona w dodatkach nadzwyczajnych pism.

Koła wojskowe podkreślają, że zajęcie Kantonu, najważniejszego centrum handlowego w Chinach Południowych będzie ostatecznym ciosem dla rządu marszałka Czang-Kai-Szeka. Po zdobyciu Kantonu zaopatrzenie armii Czang-Kai-Szeka będzie się mogło odbywać tylko okólnymi drogami przez Indo-Chiny, Burmę i ZSRR, co napotka na rozmaite trudności.

W japońskich kołach politycznych wskazują, że rozszerzenie terenu operacyj wojennych w Chinach będzie wymagało od całego narodu japońskiego zwiększenia wysiłków.

Kandydaci na posłów

wybrani przez zgromadzenia wyborcze w okręgach pomorskich

OKRĘG NR. 11 — WŁOCŁAWEK

Kandydaci na posłów:

Kazimierz Święcicki, lat 34, rolnik w Zawadach, pow. włocławski;
Henryk Siemiński, lat 35, katolicki działacz społeczny we Włocławku;
Franciszek Romecki, lat 48, rolnik z Byczyny, pow. włocławski;
Józef Chmura, lat 43, dyrektor gimnazjum we Włocławku;
Eugeniusz Filipowicz, lat 35, burmistrz miasta Kutna.

Zastępcy:

Adam Lisiowicz, lat 49, emeryt, z Warszawy;
Józef Sznajda, lat 51, rolnik w Sokołowie, pow. nieszawski;
Wacław Szymański, lat 46, rolnik w Pasiece, pow. kutnowski;
Stanisław Staszyński, lat 48, dyrektor szkoły rolniczej w Starym Brześciu.

OKRĘG NR. 99 — INOWROCŁAW

Kandydaci na posłów:

Antoni Michalski, lat 57, rolnik w Łysiminie, pow. żniński;
Inż. Jan Wichliński, lat 30, rolnik w Radłówku, pow. inowrocławski;
Dr. Wacław Skonieczny, lat 44, lekarz w Inowrocławiu;
Stanisław Kapeliński, lat 40, agent ubezpieczeniowy w Inowrocławiu;
Władysław Konieczny, lat 53, sekretarz Z. Z. P. w Inowrocławiu;
Bolesław Zawalicz-Mówiński, lat 38, rolnik w Kieszkowie, pow. mogileński.

Zastępcy:

Apolinary Grylewicz, lat 41, kierownik szkoły w Mogilnie;
Adam Chylewski, lat 47, urzędnik w Inowrocławiu;
Władysław Harenda, lat 56, wójt w Szadłowicach, pow. inowrocławski;
Czesław Zieliński, lat 42, urzędnik sądowy w Inowrocławiu;
Mgr. Stanisław Matuszewski, lat 46, rolnik w Gilatowie, pow. mogileński;
Józef Wojdyński, lat 38, rolnik z Dziewieszewa.

OKRĘG NR. 100 — BYDGOSZCZ

Kandydaci na posłów:

Stanisław Cylkowski, lat 46, kupiec w Bydgoszczy;
Jerzy Dzwonkowski, lat 45, rolnik w Karnówku, pow. wyrzyski;
Juliusz Dudziński, lat 45, rolnik w Gościeradzu, pow. bydgoski;
Halina Stabrowska, lat 37, żona inżyniera kolejowego w Bydgoszczy;
Piotr Godek, lat 47, mistrz rzeźnicki w Bydgoszczy;
Inż. Włodzimierz Dziekoński, lat 52, prezes zarządu głównego Z. K. P. w Warszawie.

Zastępcy:

Bolesław Gaca, lat 45, urzędnik kolejowy w Bydgoszczy;
Marian Danowski, lat 34, przemysłowiec w Chodzieży;
Stanisław Góralczyk, lat 49, nauczyciel gimnazjalny w Bydgoszczy;
Roman Suszyński, lat 36, agronom-przemysłowiec w Bydgoszczy.

OKRĘG NR. 101 — TORUŃ

Kandydaci na posłów:

Kazimierz Tomaszewski, lat 39, adwokat w Toruniu;
Władysław Klimek, lat 39, rolnik w Pływaczewie, pow. wąbrzeski;
Tadeusz Jabłoński, lat 54, prezes okręgowy Z. K. P. w Toruniu;
Jan Kamiński, lat 38, rolnik w Przecznie, pow. toruński;
Melchior Ryczakowicz, lat 35, kierownik szkoły w Toruniu.

Zastępcy:

Tadeusz Odrowski, lat 47, rolnik w Chełmińskiem;
Franciszek Wiencek, lat 47, kupiec w Toruniu;
Inż. Alfred Dziedziul, lat 53, przemysłowiec w Chełmnie;
Józef Tatarek, lat 43, rolnik w chełmińskiem;
Józef Kochowicz, lat 39, rolnik w Papowie Tor.

OKRĘG NR. 102 — GRUDZIĄDZ

Kandydaci na posłów:

Tadeusz Marchlewski, lat 40, kupiec w Grudziądzu;
Jan Krengelewski, lat 54, sekretarz ZZP w Działdowie;
Mieczysław Malinowski, lat 37, rolnik w Cieszynach, pow. brodnicki;
Leon Łangowski, lat 55, rolnik w Mileszewach, pow. brodnicki;
Władysław Grobelny, lat 45, drukarz introlikator w Grudziądzu;
Władysław Kaźmierski, lat 42, rolnik w Turznicach, pow. grudziądzki.

Zastępcy:

Seweryn Wachowiak, lat 38, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego;
Izydor Balcerowicz, lat 46, rolnik w działdowskim;
Augustyn Baranowski, lat 42, urzędnik w Grudziądzu;
Zygmunt Marszałek, lat 44, rolnik w lubawskim.

OKRĘG NR. 103 — CHOJNICE

Kandydaci na posłów:

Franciszek Marcinkowski, lat 60, rolnik w Ogorzelinach, pow. chojnicki;
Franciszek Hillar, lat 34, rolnik w Rajkowach, pow. tczewski;
Ks. Stanisław Hoffmann, lat 59, proboszcz w Pinczynie, pow. starogardzki;
Leon Donarski, lat 47, dyrektor KKO w Świeciu.

Zastępcy:

Józef Tomczyk, lat 39, adwokat w Tczewie;
Władysław Kentzer, lat 53, rolnik w Rówienicy, pow. świecki;
Kasper Rajewski, lat 59, sekretarz ZZP w Kamieniu;
Alojzy Pruszak, rolnik w Krojantach.

OKRĘG NR. 104 — GDYNIA

Kandydaci na posłów:

Inż. Bolesław Janicki, lat 52, urzędnik w Gdyni;
Maria Frankowska, lat 42, radna m. Gdyni, prezeska Rodziny Wojskowej;
Maksymilian Konkolewski, lat 35, rolnik w Orlu, pow. kościerski;
Antoni Groth, lat 66, rolnik w Zelewie, pow. morski.

Zastępcy:

Florian Poćwiardowski, lat 61, rolnik w Elżbietowie, pow. kartuzki;
Bolesław Formella, lat 35, rolnik w Tłuczewie, pow. morski;
Józef Jęczkowiak, lat 40, właściciel domu w Gdyni;
Zygmunt Tebinka, lat 46, rolnik w Parszkowie, pow. morski.

Krew 12.000 ochotników włoskich zrosiła pola walk w Hiszpanii

RZYM. Agencja Stefani ogłasza: **Od początku działań wojennych w Hiszpanii do dn. 10 października r. b. włoskie oddziały ochotnicze poniosły następujące straty: 227 oficerów zabitych, 697 oficerów rannych, 2430 legionistów zabitych, 8.161 legionistów rannych.** Do niewoli dostało się 3 oficerów i 351 legionistów, zmarło w czasie pełnienia służby 278 legionistów. Spośród rannych liczba inwalidów i kalek wynosi około 2.000 ludzi. Ogółem formacje włoskie straciły 12.147 ludzi.

Afryka protestuje

przeciwko zwrotowi Niemcom dawnych kolonij

LONDYN. W związku z kolonialnymi żądaniami Niemiec, w posiadłościach angielskich w Afryce odbywają się zebrania protestacyjne przeciwko zwrotowi Niemcom ich dawnych kolonii afrykańskich.

We środę odbyły się wielkie manifestacje w miastach **Durban i Daressalam.** W Durban odbył się wielki pochód manifestacyjny tubylców, którzy nieśli plakaty z napisami, wyrażającymi lojalność wobec Wielkiej Brytanii. Utworzyły się komitety złożone z wybitniejszych przywódców tubylców, których zadaniem jest przeciwdziałanie odstąpieniu jakichkolwiek posiadłości angielskich lub pod mandatem angielskim Niemcom.

Ostatnie przygotowania do startu „Gwiazdy Polski"

w dolinie Chochołowskiej

W dolinie Chochołowskiej czynione są ostatnie przygotowania do startu. Wczoraj panowała tam piękna, słoneczna, bezwietrzna pogoda. Według danych meteorologicznych bezchmurny stan pogody utrzyma się przez noc i dzisiejszy ranek, tak, że dla możliwości startu wytworzyły się odpowiednie warunki.

Lot powinien odbywać się przy pogodzie bezchmurnej w kierunku południowo-wschodniej Polski.

Powłoka została wczoraj wyciągnięta ze schronu i jeszcze za dnia została ułożona na miejscu startu. Napełnianie wodorem miało rozpocząć się o godz. 22 i trwać powinno około 4 godzin. Poza tym przewiduje się 1 godzinę czasu na wznoszenie się górnej czaszy stratostatu do wysokości startowej (120 metrów). Odczepianie linek manewrowych od balonu potrwa około 20 minut. Szykowanie i przyczepianie gondoli — około 1 godziny, odwiązywanie balonu — około 1 godziny, razem **około 6 godzin.** Poza tym jakieś dwie godziny należy zaliczyć na czas rezerwowy. Wobec tego balon, którego napełnianie miało rozpocząć się około godz. 22, powinien wystartować dzisiaj około 6 godziny.

12.000 listów stratosferycznych

Poczta stratosferyczna w Chochołowie znajduje się w zaplombowanych trzech workach wagi 30 kg, tj. około 12 tysięcy **listów** i **kart** pocztowych. Ogółem na trzy worki dwa przeznaczono dla przesyłek krajowych, **jeden** dla zagranicznych.

Po zgonie twórcy kawalerii polskiej

Płk. Władysław Belina-Prażmowski urodził się w r. 1888 w Ziemi Sandomierskiej. Po uzyskaniu matury w r. 1908 wyjechał na politechnikę do Lwowa. W r. 1909 wstępuje w szeregi Związku Walki Czynnej, który przemienia się później w Związek Strzelecki. W r. 1911 na rozkaz Komendanta Piłsudskiego udaje się do większych miast zachodniej Europy, gdzie w tamt. koloniach polskich organizuje Związek Walki Czynnej. W r. 1913, wezwany przez Komendanta, przenosi się do Krakowa i tu na stanowisku zastępcy komendanta okręgu Związku Strzeleckiego pełni służbę aż do wybuchu wojny.

W dn. 2 sierpnia 1914 r. wyrusza jako dowódca pierwszego patrolu na teren Kongresówki i od tego czasu dzieli wszystkie walki i trudy wojennej 1-ej brygady Legionów Polskich. Początkowo jako dowódca 1 plutonu, w końcu dowódca 1 pułku ułanów. W czasie kryzysu przysięgowego w legionach z powodu odmówienia złożenia przysięgi władzom okupacyjnym zostaje w lipcu 1917 r. zwolniony z wojska i wysiedlony z granic okupacji niemieckiej. Po upadku państw centralnych dokonuje rozbrojenia 4 p. ułanów austriackich w Kraśniku i organizuje 1-szą brygadę kawalerii polskiej. Na czele tej brygady walczy w początkach grudnia 1918 r. na froncie wschodnio-małopolskim. **W r. 1919 na Wielkanoc w kwietniu zdobywa wspaniałym atakiem Wilno, biorąc do niewoli kilka tysięcy jeńców.**

W czasie wojny z bolszewikami dowodzi poszczególnymi grupami samodzielnymi aż do końca wojny. Po wojnie rozkazem powierzono mu przeorganizowanie ochotniczych oddziałów kawalerii w regularne pułki 109 i 212. Po zawarciu pokoju w grudniu 1920 r. na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy i pracuje społecznie.

Płk. Władysław Belina-Prażmowski posiada szereg odznaczeń, m. in. „Virtuti Militari", 5-krotnie „Krzyż Walecznych", krzyż komandorski „Polonia Restituta", złoty Krzyż Zasługi, komandorię włoską i t. d.

Płk. Władysław Belina-Prażmowski został wybrany prezydentem stoł. król. miasta Krakowa w dn. 16 lipca 1931 r.

W 1935 r. mianowany został wojewodą lwowskim. Na stanowisku tym pozostaje do 1937 r. W roku tym obejmuje prezesurę rady nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla.

Sam król powita ochotników włoskich

RZYM. Król i cesarz Wiktor Emanuel III przybędzie w dniu 20 października do Neapolu i weźmie w tym samym dniu udział w uroczystym powitaniu 10.000 ochotników włoskich powracających z Hiszpanii.

Benesz wciąż jeszcze bruździ

RZYM. Agencja Stefani donosi z Pragi: Mimo, że doradzano Beneszowi, by opuścił Czechosłowację, zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, że przebywa on nadal w swej posiadłości Sezimovo Usti i nie tylko że nie zamierza nigdzie wyjechać, lecz stara się szcze wywierać wpływ na tok nowej polityki czeskiej.

Język słowacki jedynym językiem urzędowym

BRATISLAWA. Ignorowanie języka słowackiego ze strony Czechów oraz usiłowania narzucenia Słowakom języka czeskiego w urzędach i szkołach szczególnie bolało zawsze Słowaków i spotykało się z ich strony z jak najżywszą reakcją. To też obecnie duża radość zapanowała w Słowacji w związku z zarządzeniami nowego rządu, uznającymi język słowacki za jedyny język urzędowy na tym terytorium.

Dzwon 18 państw ku czci poległych w wojnie światowej

WERONA. W obecności władz z Werony i Rovereto odbyła się uroczystość odlania olbrzymiego dzwonu, poświęconego wszystkim poległym w czasie wielkiej wojny. Do kotła wrzucone zostały złote przedmioty, monety i medale, nadesłane przez 18 państw, które brały udział w wojnie światowej.

Strajk 3.400 tragarzy dworcowych w Londynie

LONDYN. Wczoraj wczesnym rankiem przystąpili do strajku tragarze i kontrolerzy na dworcach londyńskich św. Pankracego i Camden, które tak, jak i dworzec Euston, należy do towarzystwa London Midland and Scotsh Railway. Ogółem liczba strajkujących wynosi obecnie 3.400 osób.

Gdy idą wybory: *Najpierw obcy policzą, ilu Polaków spełniło swój obowiązek obywatelski. W Niemczech frekwencja wyborcza wyniosła 99 procent.*

Przegląd prasy

Polski sierp i polska kosa

Wydawało się, że takie sprzęty rolnicze, jak sierpy i kose wytwarzamy w kraju. Tak nie jest, sprowadzamy je z zagranicy. Obecnie będzie inaczej.

Pisze na ten temat „Expr. Poranny":

„...Wciąż jeszcze polska kosa i sierp polski istnieją tylko w krainie marzeń. Wciąż jeszcze sprowadzamy obrabiarki i inne maszyny, które moglibyśmy produkować w kraju.

Bogactwo Śląska Zaolzańskiego musimy zużytkować sami dla podniesienia gospodarki całego Państwa, dla zatrudnienia nowych tysięcy i milionów rąk roboczych, bez względu na to, iż rozwiązanie praktyczne tego zadania będzie nowym „kłopotem".

Mamy prawo przypuszczać, że ten nowy „kłopot" nie będzie ciężki.

Odpowiedź metropolicie Szeptyckiemu

Dużo rozgłosu nabrał list metropolity ks. Szeptyckiego ze Lwowa, w którym ten ujął się za rzekomo prześladowanym prawosławiem na ziemiach Wołynia i Małopolski Wschodniej. Jak się okazuje, opieka ukraińskiego metropolity wywołała zdziwienie w kołach zainteresowanych, bo wśród prawosławnych. „I. K. C." przytacza list podpisany przez proboszczów **wszystkich parafii** prawosławnych w Małopolsce:

„W ciągu ostatnich dziesiątków lat prawosławna ludność przechodziła piekło udręczeń i prześladowań. W pamięci zachowaliśmy żywo gnębienie nas przez zaborczy rząd Austrii, masowe wyroki śmierci w czasie wojny, krwawe masakry bezbronnej ludności prawosławnej w Przemyślu i wreszcie udręki obozu w Talerhofie. Czyż wówczas przeciwko temu nieludzkiemu traktowaniu nas, wieszaniu na szubienicach i masowemu niszczeniu dziesiątków tysięcy niewinnych osób, starców, kobiet i dzieci — ks. metropolita Szeptycki podniósł słowa protestu? Nie!

Nie uczynił tego, nie zaprotestował przeciwko hańbie XX wieku i milczał narówni z naszymi gnębicielami".

Takim był metr. Szeptycki wówczas i takim samym wrogiem prawosławia jest dzisiaj. Jeżeli jednak przybiera togę obrońcy, to — jak demaskuje to „I. K. C." — dlatego że 1) wyznawcy gr. katoliccy z Lwowskiego przechodzą na prawosławie i 2) aby dokuczyć Polsce, której także jest wrogiem.

Z Bratysławą, nie z Pragą

Z kim Polska będzie ustalała swe nowe granice na odcinku słowackim?

Czytamy na ten temat w „Expr. Porannym":

„Naród słowacki właśnie w tych dniach wkroczył na drogę prowadzącą do niezależności. Dopiero zaczął organizować swój byt narodowy na nowych podstawach. Ma przed sobą wielkie zagadnienia, wymagające rozwiązania w niedalekiej przyszłości.

Z nim a nie z Pragą ustali naród polski ostateczną granicę polsko-słowacką. Granicę — która powinna się stać nową spójnią, łączącą dwa bratnie i zaprzyjaźnione narody".

Przekonani jesteśmy, że tak też się stanie.

Ostatni krzyk moskiewskiej naiwności

Litwinow w roli obrońcy... polskich Łemków

Minęło już kilkanaście dni od chwili powrotu sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa z Genewy do Moskwy, gdzie na temat dalszych losów Litwinowa krążyły najrozmaitsze wersje i pogłoski. Według jednej z pogłosek, komisarz Litwinow po powrocie do Moskwy nale „zachorował". Prasa sowiecka o losie Litwinowa uparcie milczy. Jedyna wiadomość, jaką przyniosły dzienniki o Litwinowie wymownie świadczy, że komisarz sowiecki naprawdę nie ma już nic do roboty w polityce europejskiej. Widocznie jego towarzysze poważnie martwią się, że grozi mu kompletne „bez robocie" i na gwałt szukają mu nowego zajęcie. Jednak poszukiwania te muszą być dość trudne jeżeli komuniści zdołali mu jedynie zaproponować zajęcie się losem... **Łemków polskich.**

Wiadomość ta posiada brzmienie wręcz rewelacyjne. Mianowicie komisarz Litwinow otrzymał od uczestników wiecu komunistycznego **w Nowym Jorku** telegram, domagający się, aby stał się on rzecznikiem i obrońcą... interesów **Łemków polskich.** Telegram domaga się, aby Litwinow miał zadecydować o przynależności państwowej pasterzy i górali łemkowskich. Rewelacyjna ta wiadomość o łemkowskich planach Litwinowa ogłoszona została nie tylko w prasie sowieckiej, lecz również podana była przez liczne radiostacje sowieckie.

Trudno powiedzieć czego jest więcej w nowej imprezie czerwonego dyplomaty — głupoty, czy perfidii. Zdaje się, że nowa impreza Litwinowa ma w sobie i jedno i drugie.

Łemkowski plan Litwinowa jest przede wszystkim perfidny. Przecież pod jarzmem sowieckim jęczą liczne narodowości prześladowane i uciskane przy pomocy krwawego terroru i gwałtów. Liczba tych narodowości przekracza połowę ogółu ludności ZSRR i według ostatniego powszechnego spisu ludności wynosiła ponad 80 milionów. Rządy sowieckie znaczą swe panowanie na Białorusi, na Ukrainie, wśród Tatarów nadwołżańskich, wśród ludów mongolskich w Turkiestanie, w Gruzji, Azerbejdżanie i w kraju Górali kaukaskich krwią i żelazem. 80 milionów prześladowanych przez czerwoną Moskwę walczy o swe wyzwolenie.

Pan Litwinow natomiast inspiruje nową akcję, dotyczącą szczepu góralskiego Łemków, usiłując w tego sposób podburzać spokojną ludność. Litwinow w roli obrońcy Łemków, to jest naprawdę ostatni krzyk głupoty moskiewskiej.

Plebiscyt miłości i miłosierdzia

J. E. ks. kardynał Hlond o Tygodniu Miłosierdzia

Na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia trwającego do 23 bm. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski wygłosił przez radio przemówienie, w którym m. in. mówił:

Zdobywczym wzlotem wzbił się ponad codzienność życia państwowego Orzeł Biały, dając Polsce nowe przejrzenie jej wyroków. Czuliśmy wielkość i majestat tej chwili jak wtedy, gdy przed laty szesnastu armia zwycięska zajmowała Śląsk plebiscytowy. I wtedy i przed tygodniem czarowała nas wizja bohaterskiego hartu, którym Piastowska ziemia przez długie wieki strzegła klejnotu polskiego ducha aż go z powrotem wniosła w skarbiec wskrzeszonej Rzeczypospolitej, do której drogę sobie torowała twardym kilofem i krwawym bagnetem.

Ale ktokolwiek na progu naszej wielkości państwowej przenika psychikę polską, przyznać musi, że do szlachetnego spławu naszego ducha dorzucić trzeba bogatą miarę pierwiastka społecznego. Bujną, soczystą mieszaninę duchowych wartości wzbogacić musimy nade wszystko miłością.

...Nie patrzmy bezwolnie na naszych mizeraków jako na ciężar kłopotliwy. To mnóstwo nędzarzy odgrywa z woli Opatrzności dobroczynną rolę w życiu narodu jako napomnienie, pobudka i wyrzut sumienia. Gdyby ich nie było, więcej marnowalibyśmy mienia. Ze względu na nich mniej trwonimy grosza na zbytki, ograniczamy swe potrzeby, unikamy przepychu, przyzwyczajamy się do prostoty i skromności. Mężniejemy, rośniemy duchowo, uspołeczniamy się, szlachetniejemy...

...Tydzień Miłosierdzia jest potrzebny Polsce, jej życiu i wielkości tak, jak jest potrzebny katolicyzmowi polskiemu i polskiemu duchowi. To też Tydzień Miłosierdzia jest akcją wszystkim sympatyczną i nie ma przeciwników. Wszystkich cieszy, nikomu się jeszcze nie sprzykrzył. Wszyscy rozumieją, że jego racją jest braterstwo ludzkie i zasada Apostoła: „Jeden drugiego brzemiona nosicie". Wszyscy życzliwie spotykają kwestarzy Tygodnia Miłosierdzia, wszyscy ich obdarowują zgodnie ze słowy Pisma: „Jako będziesz mógł, tak bądź miłosierny. Będzieszli wiele miał, hojnie dawaj; jeśli mało będziesz miał, i mało chętnie udzielać usiłuj". Ten roczny plebiscyt miłości i miłosierdzia, odbywający się, za zgodą władz państwowych, jednocześnie w całym kraju, nabiera znamiona tradycyjnego święta narodowego, bratającego małych i wielkich, możnych i biednych...

O czym się mówi:

„Goniec Pomorski" (odbitka pelplińskiego „Pielgrzyma") podając o zjeździe Okręgu Pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu, pisze z właściwą sobie zjadliwością:

„Na dzień 9 bm. zwołano do Torunia po wielkich przygotowaniach zjazd wojewódzki zwolenników O. Z. N. — dobrowolnych lub niedobrowolnych (?) — znajdujących się na Pomorzu. Każdy, kto miał ochotę jechać, otrzymał kartę z ulgą kolejową do Torunia. Do Torunia płacił połowę, a powrót za darmo. Czy nie opłaci się jechać? Zamiast dać na bilet tam i z powrotem złotych 20, jedzie się za 5 zł...

...A co powiedzieć gdy tego samego dnia odbywał się w Tczewie zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego bez ulg kolejowych, bez jakichkolwiek widoków na korzyści (?) osobiste i zgromadził około tysiąca osób w pochodzie, a na rynku kilka tysięcy słuchaczy"...

Wielka przesada. W pochodzie brało udział około 450 osób, a na rynku było nie więcej, jak tysiąc, w tym, jak na każdym widowisku, większa część gapiów i ciekawskich. Liczbę tę, jako miarodajną, podał nawet bratni organ (endecki) „Gońca Pomorskiego" — „Słowo Pomorskie" i choć później widocznie na rozkaz sztabu partyjnego podwyższono tę kwotę na tysiąc, to nie zmienia to stanu faktycznego.

Zniżki kolejowe są dostępne dla wszystkich (nawet dla endeków) i nie stanowią żadnego aktu łaski. Wydaje je Liga Popierania Turystyki tym wszystkim organizacjom, które potrafią zgrupować na tym czy innym zjeździe większą ilość uczestników, pod warunkiem jednak, że podadzą cyfry realne, bez bujania, jak to czyni często i chętnie Stronnictwo Narodowe. Jeżeli więc już o łasce mowa, to wyświadczono ją chyba tylko Stronnictwu Narodowemu w Tczewie, oddając do jego dyspozycji pociąg specjalny z Gdyni do Tczewa, a którym przyjechało „aż" 90 osób...

I jeszcze jedno. Członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, którzy wyjeżdżali z Tczewa na Zjazd Obywatelski do Torunia, a była ich spora gromada, w tym większa część rolników, stawili się gremialnie i ochotnie, mimo, że wyjeżdżali już o godz. 4.45 rano i koszt przejazdu pokrywali z własnej kieszeni. Natomiast Stronnictwo Narodowe musiało samo wyławiać swych członków i sympatyków, których jeszcze w godzinach przedpołudniowych transportowano autobusami do Tczewa i to w większości wypadkach zupełnie bezpłatnie.

W zakończeniu „Goniec" dodaje, że zjazd ten był ogólnie podziwiany. Jest to określenie niezbyt ścisłe. Jeżeli podziwiano cośkolwiek, to tylko szumną dekorację rynku, który ktoś z Zarządu Miejskiego polecił „wyflagować" tymi samymi chorągwiami, które służyły na powitanie wojska i to dla nikłej grupy demonstrantów, awanturujących się i gardłujących przeciw udziałowi w wyborach...

Kobiety spełnią swój obowiązek obywatelski

Coraz mniej czasu dzieli nas od znamiennej chwili wyborów, kiedy to w dniu 6-ym listopada przyjdzie nam spełnić nasz obowiązek obywatelski — głosować.

Że to właśnie obowiązek, a nie jakiś akt zależny od humoru czy nastroju danego obywatela, czy nawet grupy ludzi — zrozumiały to kobiety. Pół miliona kobiet polskich, zrzeszonych w 43 organizacjach postanowiło:

„...wszystkie stajemy do urn wyborczych i nakłaniamy nasze otoczenie, by spełniło obowiązek obywatelski".

Obowiązek — słowo to tak dobrze znane kobietom od wieków. Słowo, które przesłoniło sobą większą część ich życia... Najpierw to były tylko obowiązki względem swych najbliższych, względem rodziny: obowiązki matki, żony. Potem przyszły obowiązki społeczne, obowiązek pracy zarobkowej, kiedy to — często — los całej rodziny spoczął na jej barkach. Narastały obowiązki.... Aż przed dwudziestu laty doszedł jeszcze jeden: obowiązek odpowiedzialności za własne Państwo. Kobieta zdobyła równouprawnienie polityczne.

Należało się to jej. Kobieta polska spełniła swój obowiązek — nierzadko z bronią w ręku — w czasie wojny, pełnigo niestrudzenie w czasie pokoju, jako pracownica, działaczka, strażniczka rodziny — ma więc pełne prawo zabierania głosu w sprawach własnego państwa.

I z prawa tego w pełni skorzysta. Co do tego wszystkie kobiety; i te co walczyły o wolność Polski, zrzeszone w Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, i te co w czasie pokoju pracą swą przyczyniają się do potęgi Polski, kobiety z Rodziny Wojskowej, ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, ze Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem, z Rodziny Policyjnej, ze Związku Pań Domu i z tylu, tylu innych organizacyj — są zupełnie zgodne. Same pójdą do urn wyborczych i nakłaniać będą swe otoczenie, by i ono spełniło swój obowiązek.

Ale nie na tym koniec. Poglądy wielomilionowej rzeszy kobiet w Polsce powinny być reprezentowane przez kobiety. To też z poszczególnych organizacyj kobiecych wyłonione zostały nazwiska kobiet, mających kandydować do Izb Ustawodawczych. Wybrano te najbardziej uspołecznione, wykazujące się największą aktywnością obywatelską. Te kandydatki na posłanki — bez względu na teren swej działalności, lub sferę z której pochodzą — są to wszystko zasłużone działaczki i społecznice, długoletnią pracą dla Państwa dające pełną gwarancję, że nie zawiodą pokładanego w nich zaufania wyborczyń. Od solidarności tych właśnie wyborczyń zależy, w jakiej mierze kobiety wpływać będą na bieg życia publicznego w Polsce.

Jest to bardzo ważne i ma duże znaczenie szczególniej ze względu na układ naszych stosunków społecznych. Nie zapominajmy, że kobieta-posłanka, oprócz zwykłych ogólno-ludzkich wartości, jakie posiadać winien każdy członek Sejmu czy Senatu, wnosi jeszcze wartości i zainteresowania właściwe jej płci.

Wszystkie dziedziny, dotyczące pracy kobiet i młodocianych, opieki nad macierzyństwem, wszystko co ma związek ze zdrowiem i wychowaniem przyszłych pokoleń — znajduje w kobiecie-posłance czynną, niestrudzoną pracownicę.

Niechaj więc wszystkie kobiety polskie, we swoim własnym interesie wezmą jak najczynniejszy udział w wyborach, niech „wszystkie staną do urn wyborczych i nakłaniają swoje otoczenie, by spełniło obowiązek obywatelski".

Triumfalny przejazd Wodza Naczelnego przez Śląsk Zaolzański

CIESZYN. P. Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Bortnowskiego udał się samochodem na objazd południowej części powiatu cieszyńskiego. P. Marszałkowi towarzyszyli szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, dowódca O. K. gen. Łuczyński, gen. Malinowski i inni. Tłumy ludności i młodzieży obrzucały po drodze samochód Marszałka kwiatami, wznosząc na jego cześć gromkie okrzyki.

W Bystrzycy głęboko wzruszyła Pana Marszałka 5-letnia Halinka Niedobówna, która, płacząc z radości, wręczyła Mu wiązankę kwiatów. Marszałek mocno uściskał dziecko.

ŚLUBOWANIE ZASŁUŻONEJ POLKI

W imieniu matek-Polek przemówiła p. Ruszowa, która w roku 1914 otaczała troskliwą opieką Marszałka Piłsudskiego, kiedy przez 5 dni wypoczywał w Bystrzycy. Sędziwa matrona złożyła ślubowanie, że matki-Polki teraz wychowywać będą swe dzieci na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. W odpowiedzi p. Marszałek złożył na ręce p. Ruszowej podziękowanie dla wszystkich matek śląskich, po czym zaprosił ją do swego samochodu i udał się do domu, w którym przebywał marszałek Piłsudski. Droga tam prowadząca usłana była kwiatami i zielenią. Przed domem ułożono z czerwonych kwiatów napis: „Witaj". Zebrani w szpalerach mieszkańcy witali Marszałka gorącymi okrzykami. Pan Marszałek żywo interesował się najdrobniejszymi szczegółami pobytu Marszałka Piłsudskiego w Bystrzycy. Po zwiedzeniu domu dostojny gość dłuższą chwilę rozmawiał z miejscową ludnością.

W dalszej drodze do Jabłonkowa zastępy młodzieży szkolnej z chorągiewkami i kwiatami oraz tłumy ludności i banderie góralskie witały pana Marszałka w Gródku i Nawsiu.

Po powitaniu na rynku w Jabłonkowie dostojny gość przeszedł pieszo do domu, w którym w r. 1914 mieszkał również Marszałek Piłsudski. Przed wmurowaną w ten dom tablicę pamiątkową ustawiono honorową wartę sokołów i harcerzy. Marszałek Śmigły-Rydz złożył pod tablicą wiązankę kwiatów z szarfami o barwach narodowych i orderu Virtuti Militari, po czym wpisał się do księgi pamiątkowej i zwiedził wnętrze domu, oprowadzany przez syna właścicielki, obecnie oficera wojsk polskich.

W Mostach przed bramą triumfalną pan Marszałek przyjął od kierownika miejscowej szkoły p. Paździery chleb i sól. Wódz Naczelny w dalszej drodze przejechał przez Przełęcz Jabłonkowską, zatrzymując się następnie w odległości kilkunastu metrów od granicy Słowacji. Przez dłuższy czas pan Marszałek podziwiał piękno krajobrazu górskiego.

W dalszym objeździe przez Dolną Łomnę i Sałajkę, w której powitano go biciem w dzwony kościelne, przybył dostojny gość do Łomnej Górnej.

POWITANIE NA POLANIE GÓRSKIEJ

Ludność tego malowniczo położonego we wnętrzu gór osiedla zebrała się tłumnie na niewielkiej polanie, w środku której ustawiono bramę triumfalną. Ludność otoczyła ukochanego Wodza zwartym kołem. Pan Marszałek w dłuższej rozmowie interesował się szczegółowo życiem tutejszych ludzi i wypytywał ich o dolę i niedolę za czasów zaborczych. Ludność z całym zaufaniem zwierzała się panu Marszałkowi ze swych bolączek i opisywała niedawne przeżycia. Szczególnie długą rozmową zaszczycił pan Marszałek starszego wieśniaka, Pawła Jopka, którego poczęstował papierosem. Następnie pan Marszałek, ujrzawszy wśród zebranych kapłana katolickiego, zwrócił się do niego, wypytując go o stosunki w parafii.

Wobec spóźnionej pory udano się w drogę powrotną. Już zmierzch zapadł, a ludność, która witała Marszałka w drodze do Łomnej, wciąż stała w szpalerach, chcąc jeszcze raz dać wyraz swej radości i jeszcze raz ujrzeć choćby na chwilę ukochaną twarz Wodzą.

W HUTACH TRZYNIECKICH

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu na Śląsku Zaolzańskim p. Marszałek Śmigły-Rydz udał się o godz. 21 do hut trzynieckich. Nad wejściem do zakładów widniały oświetlone reflektorami portrety Pana Prezydenta R. P. i p. Marszałka Śmigłego-Rydza, otoczone girlandami biało-czerwonych kwiatów.

Przy wejściu do huty p. Marszałka powitał krótkim przemówieniem burmistrz m. Trzyńca p. Kajzer, następnie p. Marszałek udał się na teren huty, oglądając kolejno dział wielkich pieców, stalownię i walcownię.

Po zwiedzeniu zakładów hutniczych dyrekcja fabryki podejmowała pana Marszałka w kasynie fabrycznym skromną kolacją, po której p. Marszałek powrócił do Cieszyna.

„Pierwsza dama Ameryki" nie zna się na etykiecie

WASZYNGTON. „Pierwsza dama Ameryki" małżonka prezydenta Roosevelta obchodziła w ub. wtorek w Białym Domu w Waszyngtonie 54-tą rocznicę swych urodzin. Nazajutrz udała się ona w podróż po miastach amerykańskich, w których wygłasza odczyty. W międzyczasie małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych odpowiada na stos listów, jakie otrzymuje z wszech stron na najrozmaitsze tematy. W ciągu roku ubiegłego p. Roosevelt otrzymała 87.000 listów.

W związku ze spodziewaną wizytą angielskiej pary królewskiej w Ameryce p. Roosevelt udzieliła dziennikarzom wywiadu, w którym oświadczyła m. in., że przyjmować będzie królowę angielską bez zbytniego ceremoniału. albowiem „nie zna się na etykiecie".

Czy są ludzie na księżycu!

Depesza Rady Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy do p. min. Romana

W związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolzańskiego, na ręce p. ministra Przemysłu i Handlu A. Romana nadchodzą od organizacyj gospodarczych z całej Polski depesze z wyrazami radości. M. in. nadeszła następująca depesza:

„Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 10 października 1938 r., jednomyślnie uchwaliła przesłać w historycznej dla Polski chwili na ręce Pana Ministra wyrazy pełnej radości i dumy z powodu złączenia Śląska zaolzańskiego z Macierzą oraz zapewnienia dalszej wytężonej pracy dla dobra i potęgi Polski. (—) (—) prezes Edmund Baier, dyrektor Mieczysław Wójcik".

Państwa bałtyckie zniosą wizy?

KOWNO. Łotwa podjęła inicjatywę zniesienia wiz paszportowych pomiędzy państwami bałtyckimi. Sprawa rozważana jest obecnie przez poszczególne rządy.

Estonia w kłebach dymu

TALLIN. Ostatnio nad wschodnią częścią Estonii znowu ukazały się kłęby gęstego dymu. Ludność przypuszcza, że pochodzą one z nowych pożarów lasów na terenach przygranicznych w Sowietach.

Olbrzymi transport osadników włoskich do Libii

MEDIOLAN. W końcu bieżącego miesiąca wyjedzie do Libii 18 tys. włoskich robotników wraz z rodzinami. Flota, składająca się z 18-tu statków, przewiezie osadników z Neapolu i Syrakuz do Trypolisu i Benghazi, skąd przewiezieni zostaną dwoma tysiącami samochodów ciężarowych do miejsc przeznaczenia.

Na bieżni, boisku i ringu

Wilimowski i Madejski w reprezentacji Kontynentu?

Ostatnio pojawiły się w prasie europejskiej listy kandydatów do reprezentacji Kontynentu na mecz z Anglią. Na jednej z tych list pojawiły się nazwiska Wilimowskiego i Madejskiego.

Jeżeli chodzi o Wilimowskiego, to już przed meczem z Niemcami kandydatura jego była brana pod uwagę. Próbą był mecz w Kamienicy. Wypadła ona niekorzystnie dla Ślązaka.

Obecnie wobec wielkich trudności, na jakie napotyka F. I. F. A. w montowaniu najsilniejszego zespołu, istnieje podobno możliwość powołania Wilimowskiego do reprezentacji.

Madejski, który wypadł dobrze na meczu z Niemcami w Kamienicy i z Jugosławią w Warszawie, zwrócił również na siebie uwagę Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Gdyby rzeczywiście do reprezentacji Europy weszło 2 Polaków, byłby to wielki sukces piłkarstwa polskiego.

Według oświadczenia wiceprezesa F. I. F. A. skład reprezentacji Kontynentu nie jest jeszcze ustalony. Reprezentacja zostanie wyłonioną dopiero po meczu treningowym w Amsterdamie, na który zostanie powołanych 25 graczy europejskich.

Prasa polska podała ostatnio wiadomość, że Wilimowski na meczu z Jugosławią uległ poważnej kontuzji pęknięcia kostki. Jak się okazuje, informacja ta jest nieścisłą. Wilimowski pokłócił się z kolegą klubowym Peterkiem i postawił zarządowi Ruchu warunek, że będzie grał w drużynie ligowej o ile zostanie usunięty Peterek.

Zarząd Klubu zgodził się na propozycję Wilimowskiego i obecnie na pozycji środkowego napastnika gra w Ruchu Słota, którego niedzielny debiut wypadł podobno bardzo dobrze.

Znakomity wynik strzeleckiej reprezentacji Pomorza

Po raz drugi w roku bież. rozegrane zostały międzynarodowe korespondencyjne zawody strzeleckie o nagrodę Polskiego Związku Strzeleckiego.

Dotychczas zawody odbywały się w postawie leżącej, obecnie zaś w postawie klęczącej.

Reprez. okr. pom. uzyskała dosk. wynik 1778 pkt. na 2000 możliwych (Wojtowicz PPW 376, chor. Fąferek WKS Bydg. 365, ppor. Gruchała WKS Bydg. 356, podchor. Skórzewski 348 i sierż. Kośmicki WKS 333).

Wynik ten jest o 106 pkt. lepszy od wyniku uzyskanego przez reprezentację okręgu w kwietniu r. b. a wynoszącego 1672 pkt.

Gdzie jest granica ludzkiej możliwości na dystansie 10 km?



Najlepszy biegacz wszystkich czasów Paovo Nurmi.

W roku 1912 po ustanowieniu rekordu świata na dystansie 10 km przez **Kolehmainena** (Finlandia), uważano za granicę ludzkich możliwości na tym dystansie czas 31 min.

Obliczenia okazały się niesłuszne. Już w roku 1921 **Nurmi** przekracza granicę 31 min. osiągając doskonały czas 30:40,2 min. W tym samym roku Ritola (Finl.) ustanawia nowy rekord świata czasem 30:35,4 min.

W roku 1924 Ritola zaatakował swój własny rekord i osiągnął świetny czas 30:23,2. Nurmi, najlepszy biegacz wszystkich czasów w tym samym roku pobił rekord Ritoli czasem 30:06,2.

Od tego czasu upłynęło 13 lat, gdy **Salminen,** nowa gwiazda lekko-atletyki fińskiej uzyskał czas o 0,5 sek. lepszy od rekordu Nurmi'ego.

W roku 1938 **Macki** (Finl.) rozprawił się z rekordem Salminena zbliżając się wybitnie do granicy 30 min. Nowy jego rekord wynosi 30:02 min.

Gdzież więc jest granica ludzkich możliwości na tym dystansie? Odpowiedź jest tylko jedna. **Nikt na to pytanie nie może odpowiedzieć.**

Może w przyszłym sezonie znajdzie się ktoś, który przekroczy granicę 30 min.

Tempo, tempo woła publiczność na zawodach, dopingując zawodników. Istotnie tempo jest coraz większe. Doping trwa, doping pobudza do maksymalnego wysiłku, doping ustanawia nowe rekordy świata.

Kiedy usłyszymy nazwisko człowieka, który pierwszy przekroczył granicę 30 minut na 10 km? Sos.

Polscy koszykarze grają w Berlinie

BERLIN. W dniach 22 i 23 bm. w berlińskim Pałacu Sportowym rozegrany zostanie międzynarodowy turniej koszykówki, w którym udział wezmą reprezentacyjne drużyny Anglii, Francji, Włoch, Polski, Łotwy i Niemiec.

W sobotę, 22 bm. odbędą się mecze eliminacyjne. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy. W każdej grupie drużyny walczą każda z każdą.

Grupa A obejmuje Anglię, Francję i Łotwę.

Grupa B — Włochy, Polskę i Niemcy.

W sobotę drużyna polska rozegra dwa spotkania z Włochami i Niemcami.

W niedzielę odbędą się rozgrywki finałowe według następującego systemu: O 5-te i 6-te miejsce walczyć będą drużyny, które zajęły trzecie miejsce w obu grupach. O 3-cie i 4-te miejsce — drużyny sklasyfikowane na 2-gim miejscu w grupach.

Wreszcie o 1-sze i 2-gie miejsce stoczą mecz drużyny zwycięskie obu grup.

Z całego świata

BERLIN. Znany sprinter niemiecki Borchmeyer objął stanowisko instruktora lekkoatletyki w okręgu frankfurckim.

* * *

RZYM. Lekkoatletki włoskie ustanowiły w tych dniach trzy nowe rekordy krajowe, a mianowicie: kula — Grossi 11,69, 800 mtr. — Balbo 2:25 min., 4×75 — Filotechnica — Mediolan 38:3 sek.

* * *

KILONIA. W Kilonii młody zawodnik niemiecki Glaw przebiegł 200 mtr. z płotkami w czasie 24,5 sek., który jest najlepszym tegorocznym wynikiem niemieckim w tej konkurencji.

* * *

PARYŻ. Francuska prasa sportowa wysuwa ciekawy projekt zorganizowania marszu sportowego na dystansie Paryż — Berlin w r. 1939.

Dystans wynosi 1042 km.

* * *

KRÓLEWIEC. Litewskie czynniki sportowe kilkakrotnie zwracały się do Niemiec z życzeniem podjęcia stosunków sportowych.

Nawiązanie wzajemnego kontaktu uzależniają jednak Niemcy od tego, czy Litwa cofnie zakaz uniemożliwiający utrzymywanie niemieckim klubom sportowym na Litwie stosunków z klubami niemieckimi w Rzeszy.

Ekspedycja filmowa „Paramountu" w dolinie Chochołowskiej

WARSZAWA. Obsługa meteorologiczna obozu stratosferycznego w Zakopanem rokuje polepszenie się stanu pogody na koniec bieżącego tygodnia. Przewlekające się oczekiwanie na pogodę w niczym nie naruszyło porządku, panującego w obozie obsługi stratostatu. W dn. wczorajszym dokonała szeregu zdjęć filmowych z obozu i balonu specjalna ekspedycja dźwiękowa tygodnika filmowego Paramount'u.

Zgon zabójcy bułgarskiego szefa sztabu generalnego

SOFIA. Zabójca bułgarskiego szefa sztabu generalnego zmarł, nie odzyskawszy przytomności, po dokonanej operacji trepanacji czaszki.

„HABESZE“

Trzyniec-Jabłonków, w październiku.

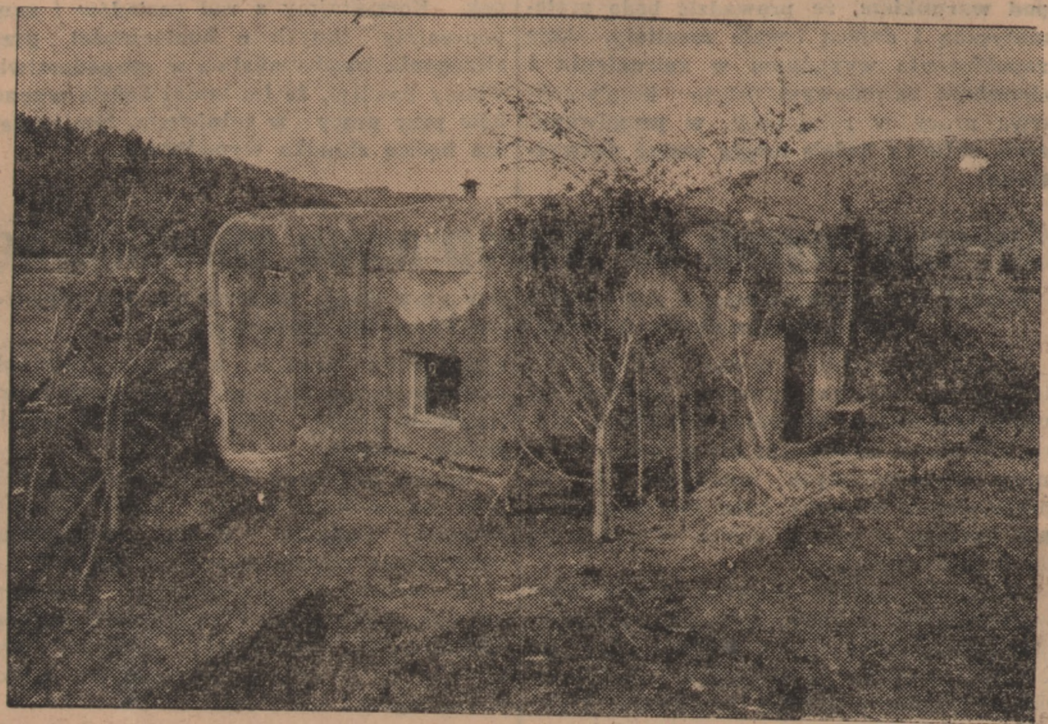
„Habeszami“ (po czesku „Abisynia“) nazwała ludność Śląska Zaolzańskiego żelazobetonowe gniazda artyleryjskie i karabinów maszynowych, rozsiane gęsto wzdłuż polskiej granicy, biegnącej z północy na południe wzdłuż rzeki Olzy, w kierunku z Cieszyna na Trzyniec, Jabłonków oraz ze wschodu na zachód w okolicy Łukowa, Trzanowic, Domasławic.

Co ma wspólnego Abisynia z fortyfikacjami obronnymi? Zapewne mieszkańcy Zaolzia przyrównywali widziane na ilustracjach domki w abisyńskich wioskach do schronów betonowych, gęsto ustawionych na polach, pod lasami, w zagajnikach, na wzgórzach, nawet w opłotkach obejść gospodarskich pięknej ziemi cieszyńskiej.

Teraz gniazda obronne stoją puste, opuszczone, bezbronne. Są dobrze zamaskowane. Od strony dawnej granicy polskiej nie widać ich wcale. Zasłonięte darniną, przykryte gałęziami, robią wrażenie niewinnych kopczyków. Stoją nieraz tuż przy asfalcie drogi, najnowsze, zbudowane w pośpiechu w ostatnich tygodniach. Na polach zaoranych oglądamy starsze, podwójne forty, z których krzyżowy ogień mitraljez mógł długo i skutecznie bronić przed natarciem nieprzyjaciela. Według miejscowych informacji zbudowali Czesi takich schronów na polskim pograniczu około 800.

Jak wygląda z bliska taki „habesz“? Dziennikarze, przebywający na Zaolziu w czasie zajmowania go przez wojska polskie, mieli niejednokrotnie możność obejrzenia z bliska i sfotografowania dawnych fortów czeskich. Do wnętrza nie można było jeszcze do niedawna wchodzić, dopóki nie stwierdzono, czy nie pozostawiono tam środków wybuchowych. Ludność miejscowa w pierwszych dniach odwrotu wojsk czeskich skorzystała z opróżnionych schronów i użyła je jako piwnice i kurniki. Obecnie stoją one pustką, strzeżone przez placówki wojskowe.

Dziś zwiedziliśmy parę fortów, zbadanych przez fachowców. Wchodzimy do wnętrza gniazda betonowego. Prowadzi wąskie przejście w betonowej ścianie, z masywnymi drzwiami ze stalowej kraty. Poziom otworów strzelniczych jest zrównany z terenem, tak, że linia ognia biegnie tuż nad ziemią. Otwory strzelnicze zaopatrzone są w grube zasuwy stalowe i pancerne żaluzje. Podłoga schronu jest poniżej poziomu terenu. W ciasnej izdebce z wnękami na karabiny maszynowe jest duszno. Powietrze przesycone silnym zapachem smoły, którą impregnowane zostały deski, chroniące ściany przed wilgocią. Prąd świeżego powietrza płynie z wąskich wentylatorów, przerzynających parometrowe ściany gniazda w kierunku ukośnym.



Betonowy schron czeski, jeden z wielu, jakie Czesi zbudowali wzdłuż granicy polskiej

Zdaniem znawców fortyfikacyjnych robót czeskie „habesze“ były dobrą robotą: ustawiono je w terenie w ten sposób, iż pozwalały na rozwinięcie ognia krzyżowego. Urządzenia wnętrz i broń zabrali Czesi ze sobą.

Super-autostrady

Opracowany przez jednego z senatorów ze stanu Ohio i zatwierdzony przez prezydenta Roosevelta projekt ustawy przewiduje budowę super-autostrad samochodowych w U. S. A. Przejazd tymi drogami nie będzie wolny, użytkownicy uiszczać mają specjalne opłaty. Autostrady połączą wybrzeże Atlantyku z Pacyfikiem oraz Kanadę z Meksykiem. Trzy takie drogi szłyby ze wschodu na zachód, a siedem z północy na południe. Koszt ich budowy wynosić ma 8 miliardów dolarów, przy czym po zamortyzowaniu się tej sumy z pobieranych opłat, korzystanie z super-autostrad byłoby wolne i bezpłatne.

Eksperyment z szoferami i... balonikiem

Przed kilkoma dniami policjanci chicagowscy zatrzymywali nocną porą w różnych punktach miasta przejeżdżające samochody, dawali automobilistom małe baloniki i prosili, aby je nadęli. Zdumienie ogarniało kierowców, a ci, którzy zdołali już uprzednio dobrze sobie „podgazować“, śmiali się serdecznie sądząc, że również i przedstawiciele władz bezpieczeństwa upili się.

Wesołość przeszła jednak szybko w zakłopotanie. Okazało się, że zebrany w ten oryginalny sposób oddech automobilisty wędrował szybko do instytutu chemicznego, gdzie badano jego zawartość i ustalono, ile alkoholu znajduje się w wytchniętym powietrzu.

Wyniki badań były rewelacyjne. Stwierdzono, że wspomnianej nocy między godz. 3 a 4 żaden prawie automobilista nie był trzeźwy. Policja wyciągnęła stąd odpowiednie wnioski i nałożyła wysokie mandaty karne na nietrzeźwych automobilistów. Podobne „lustracje“ urządzane będą kilka razy w miesiacu. oczywiście bez uprzedzenia.

Gdynia uzyskuje nową linię transoceaniczną

Bezpośrednie połączenie okretowe z Chile i Peru

Do szeregu linii transoceanicznych przybywa Gdyni nowe regularne połączenie okrętowe przez Atlantyk. Będzie nim komunikacja towarowa z krajów Ameryki Południowej — Chile i Peru do naszego portu. Na razie komunikacja ta odbywać się będzie regularnie tylko w jednym kierunku, mianowicie do Gdyni, a to z uwagi na poważny import towarów z wymienionych wyżej krajów do Polski. Z Chile mianowicie przywozimy w pierwszym rzędzie duże partie miedzi, z Peru — bawełny. Dotychczas import ten odbywał się za pośrednictwem Hamburga i innych portów zachodnich.

Na nowym szlaku kursować będą statki Scandinavian South Pacific Line, utrzymywany przez norweską firmę armatorską Knutsen O. A. G. w Hangesund. Pierwszy ze statków z przeznaczeniem do Gdyni ładować będzie w Chile i Peru w ciągu listopada.

Nazwa statku brzmi: „John Bakke“. W Gdyni przyjazdu jego oczekiwać należy w pierwszych dniach stycznia.

Nową linię obsługiwać będą nowoczesne szybkobieżne motorowce frachtowe. Wyjazdy statków z Chile i Peru następować będą raz w miesiącu. Agentem linii w Gdyni i Gdańsku jest f-ma Bergtrans.

Romantyzm życia codziennego

Człowiek marzy zawsze o tym, czego w danej chwili nie ma. Marzy o zabezpieczonym, regularnym życiu, o ile znajduje się w niepewnych i trudnych warunkach. Natomiast, gdy życie jego wejdzie na tor zabezpieczony i tak trwały, że aż monotonny, wtedy radby urozmaicić tę jednostajność jakąś nadzwyczajnością, jakąś fantazją. Zdaje mu się, że los już raz na zawsze zadecydował o jego życiu, zamknął je ściśle w określonych ramach. I dlatego radby przekroczyć te ramy i porozmawiać z losem, który zadecydowawszy o nim, przestał się nim interesować.

W monotonnym życiu nie ma punktów zwrotnych, nie ma zmian. nie ma dni o barwie odmiennej od szarej codzienności. Prawda, że pierwszy dzień miesiąca jest dniem wypłaty pensji. Ale i ten szczególny charakter tego dnia jest czymś stałym, powtarzającym się periodycznie, choć niestety niedość często. Człowiek lubi wyznaczać sobie pewne cele, zakreślać pewne dni, o których myśli z niecierpliwością, z oczekiwaniem, z tęsknotą.

Loteria jest dostawczynią tej romantyczności, dostępnej dla każdego, i urozmaicającej życie. Decyzja kupna losu jest pewnego rodzaju przeżyciem. Wybór kolektury, wybór losu łączy się zazwyczaj z lekkim wewnętrznym wstrząsem tak, jakbyśmy właśnie w tej chwili nawiązali na nowo rozmowę z naszym losem życiowym, stali się przedmiotem jego specjalnej decyzji, poczęli go na nowo interesować.

Potem czekamy na dni ciągnienia, W miarę, jak się zbliżają, fantazja poczyna pracować, wyobrażać sobie wygraną, jej wysokość, układać na tej podstawie podział sumy, jakiś romantyczny budżet. Różowe barwy nadziei zaczynają w ten sposób zabarwiać szarą codzienność żywota. A potem zbliża się dzień ciągnienia, chwila, w której w podnieceniu i zdenerwowaniu oglada się tabelę wygranych. Szukamy naszego numeru w rzędach drukowanych tłustym drukiem. Jeśli nie znajdziemy, to apelujemy do rzędów o mniej okazałym wyglądzie, ale zato nierównie liczniejszych. Nadzieja, pokładana w grze w loterię, ma to do siebie, że jest niezniszczalna. Nawet po chwilowym niepowodzeniu odżywa na nowo. Wszak tyle jest wygranych i tylu wokoło nas wygrało.

Przyjmijmy ewentualność najgorszą: przejrzeliśmy sumiennie listę ciągnień do końca i nie znaleźliśmy na niej naszego losu. Przez chwilę jesteśmy niezadowoleni, rozczarowani. Ale chwila ta trwa krótko. W chwilę potem nadzieja rozbłysła na nowo, biegnie przed nami, wskazuje na następne daty ciagnień. Idziemy za nią, i z ciekawością i naprężeniem spogladamy w przyszłość.

(k)

Samoloty i czołgi w walce z Arabami

JEROZOLIMA. W Palestynie doszło ponownie do szeregu krwawych starć.

W Nablus ogłoszono stan wyjątkowy.

Do poważnego starcia doszło między brytyjskimi oddziałami a Arabami w okolicy wsi Walajeh na południowy zachód od Jerozolimy. Starcie to przerodziło się w regularną bitwę, do której wojska brytyjskie wprowadziły samoloty oraz czołgi. Arabowie ponieśli znaczne straty.

Nad Jerozolimą unosiły się do późnych godzin wieczornych samoloty.

W Rzymie 13.000 Żydów

RZYM. Z urzędowo przeprowadzonego spisu wynika, iż największa ilość Żydów włoskich zamieszkuje w Rzymie, gdzie ich jest 12.943. Następnym miastem jest Mediolan z 10.219, Triest z 6.085 itd. Prowincjami zupełnie niezamieszkanymi przez Żydów są: Benevento, Reggio, Calabria i Sycylia.

Dziwolągi komunikacyjne w nowych Czechach

PRAGA. Oderwanie od Czech szeregu terytoriów stworzyło w państwie tym niezwykle osobliwe warunki komunikacyjne. Dotychczasowe połączenie Pragi z Słowacją przecięte jest w 2-ch miejscach terytorium niemieckim (przez które pociąg będzie przechodził tranzytem) a w jednym miejscu — terytorium polskim. Przerwane również zostało bezpośrednie połączenie Pragi z jednym z najbardziej centralnych punktów Czech — Brnem. Pociągi do tego miasta a stamtąd dalej do Słowacji, puszczone zostały przez wiele dłuższą linię okrężną. Wreszcie główne połączenie z Rusią Podkarpacką przechodzi znowu 2 razy przez terytorium niemieckie, jeden raz przez terytorium polskie (st. węzłowa Bogumin) i jeden raz przez terytorium węgierskie. Należy tu nadmienić, że linia ta ma dla Czech specjalnie ważne znaczenie, zarówno międzynarodowe jak strategiczne. Jest ona bowiem magistralą Praga—Koszyce—Cluj—Bukareszt. Nielepiej przedstawia się komunikacja szosowa. (ATE).

W labiryncie praw amerykańskich

Amerykańscy prawnicy obliczyli, iż na terenie wszystkich stanów Am. Półn. obowiązuje 1.156.744 ustaw prawnych. Liczba ta obejmuje prawa federalne oraz ustawy poszczególnych stanów. Ta potwornie olbrzymia ilość praw, niemożliwa do opanowania pamięciowego, zawiera wiele przepisów absurdalnych, nie mających żadnego związku z bieżącym życiem obywateli. W niektórych stanach obowiązują nadal np. przepisy określające wymiary chustek do nosa, w Kalifornii pani domu jest obowiązana wygotować po użyciu ścierkę, w przeciwnym razie grozi jej kara. W stanie Południowej Karoliny łoża małżeńskie muszą być od siebie oddalone o 2 stopy. To też nic dziwnego, że w kraju o tak szeroko rozbudowanym prawodawstwie jest i nadmierna ilość prawników. W USA przypada 131 prawników na każde 100 tysięcy mieszkańców, włączając w to adwokatów i sędziów wszelkich kategorii.

Muzeum śledzia

W niemieckim mieście Emden znajduje się muzeum morza Północnego, w którym cały specjalny dział poświęcony jest... śledziowi. — Ten dział muzeum obejmuje materiały, dotyczące rozwoju połowów śledzi w Niemczech, począwszy od założenia z inicjatywy Fryderyka Wielkiego w 1768 r. pierwszego towarzystwa dla połowów śledzi aż do stanu dzisiejszej floty rybołówczej.

Doskonałe wyniki islandzkich połowów śledzi

Okres połowów śledzi przy wybrzeżach Islandii ma się ku końcowi. W połowach tych brała udział stosunkowo niewielka liczba obcych statków rybackich. Tegoroczne połowy islandzkie przyniosły około 336.000 beczek śledzi, czyli o prawie 120.000 beczek więcej niż w roku ubiegłym. Wartość połowów i uzyskanych ze śledzi przetworów rybnych wynosi około 20.000.000 koron.

Należy zauważyć, że islandzkie połowy śledzi należą do największych w Europie, przy czym można powiedzieć, że rybołówstwo jest największym przemysłem narodowym Islandii. która liczy około 110.000 ludności.

Biorąc bowiem globalne cyfry połowów w poszczególnych krajach, Islandia znajduje się na czwartym miejscu po Norwegii, Anglii i Niemczech. Przy porównaniu jednakże połowów z ilością mieszkańców, Islandii przypada 1-sze miejsce; na 1 mieszkańca Islandi przypada 3.200 kg, gdy tymczasem w Norwegii tylko 396 kg, w Szkocji 65 kg, Portugalii 28 kg. Anglii 20 kg, Holandii 20 kg, Francji 6 kg, Niemczech 5 kg. Rybołówstwo w Islandii korzysta obecnie z nowoczesnych kutrów rybackich, po za tym tereny połowów juz znajdujące się w bliskim sąsiedztwie wyspy, należą — obok terenów na morzu Północnym — do najlepszych.

Wycieczka oficerów lotnictwa bułgarskiego w Chełmży

W środę w godzinach popołudniowych przybyła do Chełmży samochodami wycieczka oficerów lotnictwa bułgarskiego do Chełmży.

Oficerom bułgarskim towarzyszyli oficerowie polscy.

Ukazanie się cudzoziemskich oficerów na ulicach Chełmży wywołało wielką sensację.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki historyczne miasta i po dwugodzinnym pobycie odjechali samochodami do Torunia. (rm)

Szajka rozpruwaczy kas grasuje na Pomorzu

Jak nas informują, władze policyjne, na Pomorzu grasuje szajka włamywaczy, specjalistów od rozpruwania kas ogniotrwałych. Dokonuje ona przeważnie włamań do przedsiębiorstw i instytucyj finansowych. Zaleca się zatem wzmocnić czujność i kasy odpowiednio zabezpieczyć. — Szczególnie trzeba zwrócić uwagę na piwnicę i mieszkania nad lub pod ubikacjami, w których znajdują się kasy ogniotrwałe.

Tuchola

— **Zbrodniczy instynkt czy głupota?** W ub. sobotę po południu w stodole rolnika Franciszka Mroza w Lubiewie w pow. tucholskim powstał pożar. Mimo akcji ratunkowej, stodoła spaliła się, a wraz z nią tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze. Powstałe straty obliczane są na około 6.500 zł. W czasie skrupulatnie prowadzonych dochodzeń, wyszło na jaw, że sprawczynią pożaru jest 16-letnia Sylwia Oparhówna. Dziewczyna przyznała się do tej zbrodni, jak również do innych podpaleń. Mianowicie — dwa lata temu podpaliła stóg Szczepana Niezwickiego, a w zeszłym roku stodołę i chlew, należące do Aleksego Gajdy. Czyny swe tłumaczy dziewczyna jakimś wewnętrznym nakazem, który pchał ją do popełnienia tych zbrodni, choć zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że popełnia przestępstwo. Dziewczynę oddano pod nadzór lekarzy, którzy mają stwierdzić, czy nie cierpi ona na chorobę umysłową.

Chełmno

— **Przedstawicielstwo Gazety Pomorskiej** w Chełmnie ul. Marsz. Focha 7, tel. 129.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—18,30.

— **Kino Apollo** wyświetla do niedzieli włącznie wielki film historyczny: „Królowa Wiktoria". W rolach głównych Anna Neagle, Adolf Wohlbrueck i Walter Rilla.

— **Wiadomości parafialne:** W sobotę, 15 bm. o godz. 17 śpiewanie godzinek do Matki Boskiej. — W niedzielę 16 bm. o godz. 17 zebranie Katol. Stow. Mężów. Niedziela Misyjna przypada na 23 bm. Organizacją zajmującą się sprawami misyjnymi jest Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Formularze zgłoszenia do PDWR znajdują się na ołtarzu Serca Jezusowego, dokąd po wypełnieniu należy je zwracać.

— **Przed koncertem Pom. Tow. Muz. w Chełmnie.** Dowiadujemy się, że Pom. Tow. Muzyczne w Chełmnie organizuje w dniu 23 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum żeńskiego wielki koncert, w którym wystąpi światowej sławy skrzypaczka Irena Dubiska, śpiewak Edward Bender i akompaniator S. Nadgryzowski. Na program złożą się utwory: Tartini'ego, Schuberta, Brahmsa, G. Verdi'ego, Czajkowskiego, Moniuszki, Chopina, Malinowskiego, Saint-Saëns'a, Novacka, Zarzyckiego i Wieniawskiego.

— **Kursy dla przedpoborowych.** Jak w zeszłym, tak i w tym roku odbywać się będą od listopada do marca kursy przysposobienia oświatowego do obrony narodowej dla przedpoborowych roczników 1918, 1919 i 1920. Zwracamy się do rodziców i do pracodawców, aby tym przedpoborowym którzy są zajęci w warsztatach lub przedsiębiorstwach tak rozłożono pracę, żeby bez przeszkód mogli się dozbrajać oświatowo dla potrzeb obronności Polski.

— **Żeńskie Przysposobienie Oświatowe dla obrony narodowej.** W roku bieżącym zostaną otwarte kursy przysposobienia oświatowego dla obrony narodowej dla dziewcząt. Kierownictwo oświaty pozaszkolnej zwraca się do rodziców, którzy posiadają zrozumienie wartości potęgi państwa polskiego, aby przysłali na te kursy swe córki, celem przygotowania ich, jak należy pracować dla dobra armii i obrony kraju, oraz jak podnosić siłę i potęgę Polski w dziedzinie pracy kobiecej. Na kursy zgłaszać się mogą dziewczęta od 14 do 20 lat. Kursy trwać będą od listopada do końca marca dwa razy w tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje się w szkole nr. 2 i 3 w czasie od 15 do 30 października, codziennie pomiędzy godziną 11 a 12.

W INTERESIE WŁASNYM

rolnicy winni dbać o bezpieczeństwo pracy w swoim zawodzie

Na skutek zawarcia umów poszczególnych organizacyj rolniczych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, została członkom tych organizacyj **obniżona składka ubezpieczeniowa od wypadków w rolnictwie, pod warunkiem, że prowadzić będą systematyczną i dającą trwałe rezultaty, akcję zapobiegania wypadkom w zatrunieniu i chorobom zawodowym** (akcję bezpieczeństwa pracy w rolnictwie), **w przeciwnym razie składka będzie mogła zostać podwyższona.**

Rolnicy! Zróbmy więc przegląd w naszych gospodarstwach, a znajdziemy napewno nie jedno, co może podczas pilnych prac w czasie zbiorów nie zauważyliśmy, a co łatwo spowodować by mogło wypadek. Korzystajmy z rad sąsiadów i sami pouczajmy innych **o konieczności przestrzegania bezpieczeństwa w gospodarstwie,** wiemy bowiem, **że im mniej będzie wypadków przy pracy w rolnictwie, tym mniejsza będzie składka wypadkowa.**

Surowy wyrok na niepoprawną zbrodniarkę

Żona bezrobotnego została po raz 6-ty skazana za przeprowadzanie niedozwolonych zabiegów

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa **przeciw żonie bezrobotnego, Weronice Stawskiej,** która zawodowo zajmowała się przeprowadzaniem niedozwolonych zabiegów. Za te przestępstwa **Stawska była już pięciokrotnie karana,** a ostatni wyrok skazywał ją na 3 lata więzienia.

Ponieważ jednak Stawska, przebywając w więzieniu, zachowywała się beznagannie, wypuszczono ją na wolność już po 2-letnim pobycie w więzieniu. Zadowolenie z przedterminowego zwolnienia, Stawska wyraziła w ten sposób, że **nazajutrz po opuszczeniu murów więzienia dokonała niedozwolonego zabiegu na 29-letniej Marii Raszkiewiczowej, która w kilka godzin później zmarła.**

Oprócz Stawskiej, na ławie oskarżonych, jako współwinna śmierci Marii Raszkiewiczowej zasiadła **Marta Wyczyńska,** wspólniczka zbrodniczej „doktorki".

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał Weronikę Stawską **na 7 lat więzienia,** a jej towarzyszkę — Martę Wyczyńską na 1 rok, z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Gdynia

Sześć miesięcy aresztu za porzucenie nieletnich dzieci

Dramatyczny proces toczył się wczoraj przed gdyńskim Sądem Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadła młoda jeszcze, lecz mocno zbiedzona matka 5-ga dzieci, gdańszczanka Rozalia Wicke. Akt oskarżenia zarzucał jej, że w mieszkaniu swym w Gdyni porzuciła na pastwę losu dwoje najmniejszych dzieci, w tym jedno 2-miesięczne niemowlę, a sama z pozostałymi dziećmi wyjechała na teren Wolnego Miasta.

Oskarżona, która zeznawała po niemiecku przez tłomacza, opowiedziała sądowi całą swą dolę porzuconej przez męża bez środków do życia matki licznego potomstwa, którego nie miała czym wyżywić. Nędza pchnęła ją do przestępstwa. Zostawiając dzieci w domu bez opieki, liczyła, że zaopiekują się nimi sąsiedzi, co też się stało.

Świadkowie potwierdzili opłakany stan materialny oskarżonej, która razem z dziatwą cierpieć musiała najgorszą nędzę. Biorąc tę okoliczność pod uwagę, sąd zastosował wobec nieszczęśliwej matki najłagodniejszy wymiar kary, skazując ją na 6 miesięcy aresztu. W motywach Sąd wskazał jednak na okoliczność, że pozostawienie na łasce losu małych dziatek, zwłaszcza niemowlęcia, mogło pociągnąć za sobą tragiczne skutki, wobec czego przestępstwo to musi być ukarane.

Proces o sfałszowanie dokumentu celnego

Deklarant firmy Izak Stein na ławie oskarżonych

Wczoraj Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał ciekawą sprawę sfałszowania dokumentu celnego, którego w myśl aktu oskarżenia dopuścił się Henryk Blemer, deklarant celny firmy transportowej Izak Stein, mającej swój oddział w Gdyni, a centralę w Białymstoku. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Firmy, wywożące towar zagranicę, korzystają z ulg taryfowych przy przewozie eksportowanych towarów polskimi kolejami do Gdyni. Firma eksportująca jest przy tym zobowiązana przedłożyć w biurze portowym PKP zaświadczenie urzędu celnego, stwierdzające, że wywóz istotnie został dokonany.

W wypadku firmy Izak Stein na jedną z przesyłek przedłożono kolei zaświadczenie celne o dokonanym wywozie, w którym przerobione zostały: data i numer wagonu. Fałszerstwo to było właśnie przedmiotem wczorajszej rozprawy.

Podczas przewodu sądowego oskarżony Henryk Blemer, tłomaczył się, że zmiany odnośnych cyfr dokonał przez pomyłkę, pragnąc skorygować je na podstawie wyciągu, otrzymanego z Dyrekcji Kolejowej. Wezwany jako świadek st. asystent PKP Szulfer, wyjaśnił, że zaświadczenie celne, które zostało sfałszowane, opiewało na inną przesyłkę, której wysłanie zagranicę mogło być udowodnione innymi dokumentami, co w roku ub. było jeszcze dopuszczalne. Powstała więc kwestia, czy przesyłka na którą opiewało zaświadczenie już po dokonanej w nim przeróbce, była istotnie wywieziona zagranicę, i czy z tego tytułu firma nie osiągnęła bezprawnej korzyści na szkodę PKP.

Celem wyjaśnienia tego szczegółu, przewodniczący sędzia S. O. Szymański rozprawę przerwał, zarządzając powołanie na świadka komisarza kontroli skarbowej Żeleniego. Następny termin rozprawy wyznaczono na dzień 20 bm

Bestialski morderca z pow. morskiego skazany na śmierć

W środę wieczorem na sesji wyjazdowej gdyńskiego Sądu Okręgowego w Wejherowie, po trzydniowej rozprawie, skazany został na karę śmierci Wilhelm Bartoszyk za zamordowanie w Głodówku pow. morskim małżonków Józefa i Albertyny Zielonków. Jak wiadomo, Bartoszyk, krewny zamordowanych, wywołał do lasu Józefa Zielonkę i tam zarąbał go siekierą. Następnie wtargnąwszy do domu, w podobny sposób uśmiercił Zielonkową, po czym zrabował przechowywaną w domu poważną sumę pieniędzy i podpalił gospodarstwo zamordowanych Zielonków.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr. Tam się przyjmuje **prenumeratę i ogłoszenia.**

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 8 do 15 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla film p. t. **„Miasto w płomieniach"**, który niewątpliwie zadowoli napewno najwybredniejszych kinomanów. W rolach głównych Edmund Lowe i Anna Sothern.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

Nieszawa

— **Rozwój Szkoły Przysposobienia Kupieckiego.** Jak to już podawaliśmy, idea Szkoły Przysposobienia Kupieckiego zwyciężyła. Tylko zawodowi pesymiści mogą twierdzić, że jest ona Nieszawie niepotrzebna. Młodzież dopisała z całych Kujaw. Oto jej terenowy przydział: z Nieszawy 25 osób, Włocławka 5, Raciążka 3, Ciechocinka 2, Świętego 2, poza tym po jednej osobie z Brześcia Kuj., Michalina, Lubrańca, Osięcin, Siutkowa, Józefowa, Ujmy, Sędzina, Stasinia, Bud Wolińskich Tadzina, Zbrachlina. Razem 50 osób, w tym dziewcząt 29 i chłopców 21.

Personel nauczycielski na czele z ks. dyrektorem W. Kneblewskim z odpowiednim cenzusem i doświadczeniem stanowią 4 osoby z wyższym wykształceniem i 3 ze średnim, wśród tego jeden profesor do handlowych przedmiotów, p. Leon Wachowski, pełniący jednocześnie obowiązki wicedyrektora.

Z dn. 4 listopada Szkole Przysp. Kupieckiego w Nieszawie przybywa druga równoległa klasa na 50 osób. Będzie to grupa Junaków z miejscowego 15 Baonu, która będzie się przeszkalała w kierunku kupieckim przez dwa zimowiska. W ten sposób personel nauczycielski czeka ciężka praca, z klasą koedukacyjną rano i junacką popołudniu.

Zasiąg pomocy naukowych powiększył się o pokaźną jednostkę. Oto szkoła otrzymała w darze od wieczorowego Licealnego Kursu przy Liceum Handlowym I. P. H. z Bydgoszczy przez ręce p. dyr. S. Wasilewskiego jedną maszynę do pisania marki „Urania", tak, że w sumie szkoła posiada 6 maszyn. Wzrasta również i dział towaroznawczy przez dary rozmaitych firm, wśród nich od p. Gąseckiego i p. Pankraca z Warszawy. Poza tym należy tu wyrazić uznanie ks. W. Kneblewskiemu za pomoc pieniężną w sumie 250 zł, Niesz. Kołu Ziemian 250 zł, p. I. Nawrockiemu za 125 zł, p. Gąseckiemu za 100 zł i dr. Fr. Zakrzewskiemu za 50 zł. Deklarowali 100 zł p. Małuja ze Słomkowa i 50 zł p. Stopczyk z Kalinowca. Poza tym po 25 zł złożyli czy zadeklarowali pp. płk. E. Kaczkowski, J. Biernat, J. Grodek, J. Popiel, A. Sobczak, W. Królikowski, I. Przybysz, T. Kleparski, T. Maleczyński, M. Laskowska, M. Kuźmiński, W. Kowalewicz, M. Zielińska, R. Odex, B. Zielińska, Narodowa Organizacja Kobiet, J. Białobrzeska, Z. Rozental, K. Dejter, J. Cymerman, W. Sporny, W. Szumlański i S. Głuchowski.

Gen. Franco święci sztandary legionistów włoskich



Uroczystość odbyła się na lotnisku w Logrono.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

Dziś — Piątek **Kaliksta pap.**	**14** październ.
Jutro — Sobota **Teresy**	**15** październ.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki). Jagiellońska 5, telefon 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

NOCNE DYŻURY APTEK

— **„Pod Aniołem“,** Gdańska 65, tel. 3385.
— **B. Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.
— **Przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 10, tel. 1962.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Pościg“.
BAŁTYK: „Niemy bohater“.
KAPITOL: „Władca“.
KRISTAL: „Druga młodość“.
LIDO: „Gehenna“.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa“.

KALENDARZYK TEATRALNY.

PIĄTEK: „Subretka“.
SOBOTA: „Baron cygański“ (premiera).
NIEDZIELA: godz. 16 — „Subretka“.
godz. 20 — „Baron cygański“.

Z Teatru Miejskiego

Dziś **w piątek,** o godz. 20, odbędzie się przedstawienie przemiłej komedii **„SUBRETKA“,** entuzjastycznie przyjętej przez prasę, i uznanej za widowisko pod każdym względem na wysokim poziomie artystycznym.

Już jutro **w sobotę,** 15 bm., otwarcie sezonu operetkowego arcydziełem J. Straussa **„BARON CYGAŃSKI“** z gościnnymi występami Franciszki Platówny, primadonny opery Warszawskiej i Janiny Okońskiej, primadonny opery Lwowskiej, oraz z udziałem znanego śpiewaka Kazimierza Dembowskiego w roli tytułowej. Poza tym udział biorą Hanna Wańska, Natalia Morozowiczowa, Kuźmiński Tadeusz, Manikowski Feliks, Bolesław Rosłan w otoczeniu nowozaangażowanego chóru i baletu. Całość reżysersko opracował Marian Domosławski, stronę muzyczną Karol Kulecki. Podaje się do wiadomości, **że w sobotę i niedzielę** na operetkę zniżki nie ważne ze względu na gościnne występy, oraz, że kasa teatru z dniem 14 bm. czynna iest od godz. 11—14 i od 18—20,30.

Notatki kronikarza

— **Do wszystkich członków Ścisłego Komitetu Obywatelskiego Powitania Wojska.** Zebranie Ścisłego Komitetu odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 20 w salce Resursy Kupieckiej.

— **Wojsko wraca w najbliższych dniach.** Komitet Obywatelski Powitania Wojsk powracających ze Śląska Zaolzańskiego przyjmuje ofiary w następujących bankach: KKO miasta, KKO powiatu, Bank Związku Spółek i Bank Gospodarstwa Krajowego. Dary w naturze przyjmuje Polski Biały Krzyż (Słowackiego 3) w godzinach 10—14.

— **W dniach od 14—18 bm.** poszczególne komisje wyborcze do Sejmu i Senatu przyjmować będą sprzeciwy i zażalenia odnośnie spisów wyborców. Nie będą natomiast przyjmowane dodatkowe zgłoszenia. Nadmieniamy nadto, że osoby, które otrzymały odznaczenia po dniu rozpisania wyborów do Senatu, mają czynne prawo wyborcze i zostaną wciągnięte do spisu na podstawie okazanego numeru Monitora, lub prowizorycznego zaświadczenia władz.

— **Rada Kulturalno-Artystyczna** urządza dziś w sali Kopernika, o godz. 20 odczyt red. Kisielewskiego na temat współczesnych Niemiec.

— **Koło Powstańców Pom.** powstać ma również w Bydgoszczy. W tym celu zwołane zostało na dzisiejszy czwartek, o godz. 19 do lokalu p. Budzikowskiego (Poznańska 1) zebranie organizacyjne. Komitet organizacyjny tworzą pp.: A. Karwecki, E. Piechowski i Fr. Sarnowski.

— **Na przedszkola i świetlice** przeznacza zysk z dancingu pod Orłem, w dniu 16 bm. o godz. 20, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

— **W Szkole Dokształcającej nr. 1** (Konarskiego 2) lekcje zaczną się dla uczniów przemysłu budowniczego (murarzy, cieśli, zdunów, blacharzy, dekarzy, malarzy itd). w dniu 3 listopada, o godz. 8. Rozkłady lekcji wydaje sekretariat szkoły w czasie od 26—30 bm.

— **Skasowanie ścieżki rowerowej** nastąpiło na ul. Gdańskiej, na odcinku od Al. Mickiewicza do toru kolejowego. Była to jedyna w Bydgoszczy wzorowo urządzona ścieżka rowerowa. Jakkolwiek rowerzyści nadużywali jej i zjeżdżali na chodnik, to jednak nadużyciom tym można było położyć kres w inny sposób„ bez kasowania ścieżki i zmuszania rowerzystów do jechania zatłoczoną tu przeważnie jezdnią.

— **Poważną kradzież** zgłosiła w Wydziale Śledczym p. Barbara Barczyńska. Skradziono jej mianowicie z mieszkania (Sielanka 10) złoty pierścionek, wartości 1000 zł (duży brylant).

— **Pod koła samochodu** osobowego wpadł rowerzysta Kazimierz Gaca (Na Wzgórzu 24). Rower uległ rozbiciu, a rowerzysta, jakkolwiek wyrzucony został na chodnik, wyszedł z wypadku bez szwanku.

— **Piec nigdy nie zastąpi banku.** Dotkliwie przekonał się o tym p. Piotr Górski (Karpacka 23), któremu w niewyjaśnionych okolicznościach zginęły ukryte w piecu 762 złote.

— **W Rynarzewie pod Bydgoszczą** zmarł śp. Kazimierz Tomaszewski, pierwszy burmistrz tego najmniejszego w Polsce miasta, liczącego w chwili odzyskania niepodległości zaledwie 800 mieszkańców. Po odebraniu Rynarzewu praw miejskich, śp. Kazimierz Tomaszewski powołany został na stanowisko wójta w Samoklęskach i urząd ten pełnił do ostatnich dni.

— **Bezpłatny koncert Collegium Musicum** odbędzie się 16 bm., o godz. 19,15 w auli gimn. Kopernika. W programie muzyka francuska. Obowiązuje jedynie drobna opłata za szatnię.

— **16 drużyna wioślarska** dla zebrania funduszów na powiększenie taboru urządza zabawę taneczną w sobotę, 15 bm. w sali Resursy Kupieckiej.

— **Na pół roku z zawieszeniem wykonania kary** skazany został technik budowlany Józef Balcerek. Należąc do spółki z inż. Gadzińskim, Balcerek dokonał bez upoważnienia pewnych zmian w umowie, fałszując w ten sposób treść umowy. Od zarzutu sfałszowania czeku i podjęcia bezprawnie 5.500 zł. z konta inż. Gadzińskiego, Sąd Balcerka uwolnił.

— **Nawet za zaległą pensję czynić tego nie wolno.** Ludwik G. (Nowodworska nr. 31) miał z tytułu pracy pewne pretensje finansowe do swego szefa p. Konstantego Berkowskiego (Pod Blankami 14). Chcąc pretensje te wyegzekwować, G. włamał się do warsztatu i wywiózł stamtąd kompletne urządzenie trzech kuchni. Za czyn ten wymierzył mu Sąd Grodzki karę 6 miesięcy więzienia.

— **Karambol uliczny.** Fatalnemu wypadkowi uległ wczoraj na ul. M. Focha jadący konno uczeń ogrodniczy Stefan Mroczkowski. Koń spłoszył się nadjeżdżającym tramwajem i zrzucił jeźdźca pomiędzy tramwaj i mijający go wóz. W wyniku tego Mroczkowski doznał złamania nogi i poważnych obrażeń ogólnych.

— **Skradziono... dom.** Wydawałoby się, że taka kradzież jest niemożliwa. A jednak miała ona miejsce na przedmieściu Jary. Przy ul. Wład. Bełzy wybudował lepiankę bezrob. Jan Kowalski. Otrzymawszy pracę, Kowalski przeprowadził się do miasta, a lepiankę pozostawił pustą, bez nadzoru. Wyzyskali to złodzieje i onegdaj w nocy „dom“ Kowalskiego rozebrali i częściowo wywieźli.

— **Zwolennik Hitlera.** We wtorek o godz. 14-tej pewien pijany mężczyzna, liczący ok. 20 lat, idąc od Starego Rynku przez ul. Jana Kazimierza, aż do Wałów Jagiellońskich, wykrzykiwał „Niech żyje Adolf Hitler“. Mężczyznę zatrzymano i osadzono w areszcie policyjnym.

Prez. Cylkowski i rtm. Dzwonkowski

czołowymi kandydatami na posłów z okręgu bydgoskiego

Wczoraj obradowało w Bydgoszczy Okręgowe Zgromadzenie Wyborcze bydgoskiego okręgu wyborczego, w skład którego wchodzą również powiaty: wyrzyski i chodzieski. Wyniku obrad zgromadzenia oczekiwano z dużym zainteresowaniem. Prowadzona przez pewnych reflektantów na mandat poselski niezbyt nieraz czysta agitacja zawiodła w całej pełni. Zawiodły również małostkowe ambicje ludzi bez najmniejszych szans. W wyniku głosowania wyłonione zostały kandydatury, w całej pełni zasługujące na reprezentowanie okręgu bydgoskiego.

Na pierwszym miejscu znalazł się reprezentant kupiectwa, wybitny działacz społeczny, prezes Tow. Kupców — dyr. **Stanisław Cylkowski.** Na drugim miejscu wybrano działacza rolniczego — **rotmistrza Dzwonkowskiego.**

Zgromadzenie rozpoczęło się o godz. 11-tej. Zagajając je, okręgowy komisarz wyborczy dr. Typrowicz zapoznał delegatów z celem i znaczeniem zgromadzenia. Gdy mówił, że dobro Rzeczypospolitej winni mieć zebrani w pierwszym rzędzie na względzie, na sali rozległy się huczne oklaski. Następnie przewodniczący zaznajomił zebranych z ich uprawnieniami i poinformował, że każdy z członków zgromadzenia dysponuje najwyżej czterema głosami. Błędną informację, że kartki, zawierające mniej, niż czterech kandydatów, są nieważne, sprostował przewodniczący po przedłożeniu mu odpowiednich przepisów przez p. notariusza Esden-Tempskiego.

Z kolei nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium. Zastępcą przewodniczącego został p. insp. Karol Bujakiewicz z Wyrzyska, a skrutatorami: ks. dziekan Hamerski z Wtelna i p. Franciszek Józefowicz

O niezmiernym zainteresowaniu zgromadzeniem wyborczym świadczyła frekwencja delegatów. Na 185 zjawiło się 179, przy czym trzech usprawiedliwiło dostatecznie swą nieobecność, spowodowaną obłożną chorobą. Sprawdzanie listy zajęło prawie godzinę czasu, po czym przystąpiono do zgłaszania kandydatur.

Pierwsze zgłoszenie złożył imieniem Obozu Zjednoczenia Narodowego p. not. Esden-Tempski. Zawierało ono cztery nazwiska: dyr. Stanisława Cylkowskiego, rtm. Jerzego Dzwonkowskiego, Haliny Stabrowskiej i inż. Dziekońskiego z Warszawy.

Rolnik Rafiński z powiatu bydgoskiego, zgłosił kandydaturę b. posła Juliusza Dudzińskiego.

Mistrz rzeźnicki p. Wolniewicz wysunął kandydaturę p. radcy Piotra Godka.

Jako dalsze wypłynęły nazwiska: rolnika Bronisława Penkali z Jaktorowa pow. wyrzyskiego, inspektora pracy Zygmunta Bojankowskiego, prof. Wincentego Podgórskiego z Bydgoszczy, przemysłowca Mariana Dankowskiego z Chodzieży, urzędnika kolejowego i znanego działacza kolejowego — Bolesława Gacy, oraz rolnika Jana Zabla z pow. wyrzyskiego.

Rozpoczęło się głosowanie. Uczestnicy zebrania wypełniali na otrzymanej kartce od jednego do czterech nazwisk. Zaledwie jedna kartka zawierała nazwisko, nie figurujące wśród zgłoszonych kandydatów, i z tego powodu została unieważniona.

Na 179 oddanych głosów osiem kartek nie zawierało żadnych nazwisk. Złożyła je podobno grupa delegatów ze świata pracy, zniechęcona taktyką swego kandydata, a nie zorientowana dobrze wśród pozostałych kandydatów.

Od pierwszej chwili odczytywania kartek wyborczych przez przewodniczącego, nazwisko p. prez. Stanisława Cylkowskiego skupiało największą ilość głosów. Tuż za nim z bezapelacyjną przewagą szło nazwisko rtm. Dzwonkowskiego. Wśród pozostałych kandydatów sytuacja do ostatniej chwili była niepewna. Równa ilość głosów padała na p. Halinę Stabrowską, Piotra Godka i inż. Dziekońskiego i dopiero ostatnie głosy, wyjęte z urny, wprowadziły pewne przeszeregowania.

Ostateczny wynik głosowania przedstawia się następująco:

1) Stanisław Cylkowski, kupiec — 82 głosy;

2) Jerzy Dzwonkowski, rolnik — 64 głosy;

3) Juliusz Dudziński, rolnik — 59 gł.;

4) Halina Stabrowska, działaczka społeczna — 47 głosów;

5) Piotr Godek, rzemieślnik — 46 gł.;

6) Włodzimierz Dziekoński, inżynier — 46 głosów;

7) Marian Dankowski, przemysłowiec — 36 głosów;

8) Bolesław Gaca, kolejowiec — 36 gł.;

9) Bronisław Penkala, rolnik — 14 gł.;

10) Wincenty Podgórski, profesor — 11 głosów;

11) Zygmunt Bojankowski, insp. pracy — 10 głosów;

12) Jan Zabel, rolnik — 6 głosów.

Minimum, potrzebne do wpisania na listę kandydatów na posłów wynosiło (wobec 170 ważnie oddanych głosów) — 43 głosy.

W chwilę po ogłoszeniu wyniku głosowania, przewodniczący podał do wiadomości, że **kandydatami na posłów w okręgu bydgoskim zostali pp.: Stanisław Cylkowski, Jerzy Dzwonkowski, Juliusz Dudziński, Halina Stabrowska, Piotr Godek i Włodzimierz Dziekoński.**

Ponieważ ci dwaj ostatni kandydaci mieli równą ilość głosów, o kolejności ich na liście zadecydował los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Bez głosowania jako zastępców wybrano pp.: Mariana Dankowskiego, Bolesława Gacę, Romana Surzyńskiego i Stanisława Góralczyka.

Odczytaniem protokółu i przyjęciem go przez delegatów, zebranie zostało zakończone.

Pełny sukces odniósł Obóz Zjednoczenia Narodowego, który przeprowadził wszystkich czterech swych zgłoszonych kandydatów, z tego dwóch na czołowych miejscach. (sk)

Roczne walne zebranie Białego Krzyża

W zapełnionej po brzegi sali kasyna oficerskiego „Dzieci Bydgoskich“, przy udziale przedstawicieli władz z p. gen. Grzmot-Skotnickim i starostami: Wuykiem (Żnin), Muzyczką (Wyrzysk), Śmietanko (Szubin) i Suskim (Bydgoszcz) na czele, odbyło się roczne walne zebranie Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy. Przewodniczył zebraniu p. wiceprezydent Marcin Śpikowski. Zebranie stało się bilansem i rewią imponujących naprawdę osiągnięć Białego Krzyża na terenie Bydgoszczy. Hucznymi oklaskami darzono zarząd i poszczególne sekcje i wydziały, za ogrom włożonej pracy. Wyniki zasługują bezwzględnie na szersze omówienie. Odkładamy to ze względu na brak miejsca do następnego numeru, gdzie zarazem zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu samego zebrania.

Dwaj bracia okradli wojskowy magazyn manewrowy

Podczas ćwiczeń manewrowych oddziałów wojskowych w Wałdowie pod Świeciem, dokonano kradzieży pewnych sort mundurowych na szkodę jednej z bydgoskich formacji. Zawiadomione o kradzieży władze policyjne rozpoczęły dochodzenia, które doprowadziły do odnalezienia skradzionych sort u rolników Izydora i Leona Szramkowskich, zamieszkałych w Wałdowie, Szramkowscy nie przyznali się do kradzieży, twierdząc, że rzeczy wojskowe nabyli z Komendy PW w Bydgoszczy. Na dowód tego twierdzenia przedłożyli nawet zaświadczenie. Jak się okazało, zaświadczenie i znajdujący się na nim stempel, były sfałszowane. Pociągnięci za kradzież i fałszerstwo do odpowiedzialności, Szramkowscy dostali po pół roku więzienia.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej“ w Inowrocławiu mieści się przy ul. Staszyca 6. Tam również przyjmuje się prenumeratę, ogłoszenia i materiał redakcyjny.**

— **Dyżur nocny lekarski** pełni z piątku na sobotę — dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza 2.

— **Telefon Straży Pożarnej** w Inowrocławiu nr. 618.

— **Ważne dla podróżujących autobusami.** Z dniem 15 bm. obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy autobusów węzła inowrocławskiego, przy czym uwiadamia się, że zostaje uruchomiona linia **Inowrocław — Koło,** przez miejscowości: Kruszwica — Piotrków Kujawski — Sompolno — Koło. Również zostają uruchomione bezpośrednie połączenia autobusowe **Inowrocław — Łabiszyn** przez Złotniki Kujawskie.

Linia Inowrocław — Włocławek, posiada w Zakrzewie połączenia autobusowe do Aleksandrowa Kujawskiego.

— **Nowy prezes powiatowy Kółek Rolniczych.** Na ostatnim zebraniu Rady Powiatowego Towarzystwa Rolniczego dokonany został wybór nowego prezesa powiatowego, którym został dotychczasowy wiceprezes p. Tadeusz Kaźmierczak z Płonkowa. Ustępującego prezesa p. hr. Edm. Ponińskiego w dowód uznania za 18-letnią pracę na stanowisku prezesa pow. mianowano prezesem honorowym. (wo)

Odznaczeni na Pomorzu
Brązowym „Krzyżem Zasługi"

Za zasługi na polu pracy samorządowej:

Józefowi Sierbińskiemu w Ostrowitem pow. rypińskiego, — Florianowi Smolarzowi w Wyrzysku, — Romanowi Stanowickiemu w Jankowicach pow. grudziądzkiego, — Elfrydzie Łucji Marii Steigmanównie w Gdyni, — Janowi Stenclowi w Chełmży, — Leonowi Stenclowi w Tuchlinie pow. kartuskiego, — Leopoldowi Stenclowi w Kornem pow. kościerzyńskiego, — Leonowi Stobrawie w Bydgoszczy, — Stanisławowi Stosikowi w Starych Suminach pow. tucholskiego, — Janowi Suchemu w Gostycynie pow. tucholskiego, — Bronisławowi Szczutkowskiemu w Inowrocławiu, — Bolesławowi Szebrarthowi w Gdyni, — Pawłowi Szlakowi w Chełmnie, — Aleksandrowi Szmaglińskiemu w Kęsowie pow. tucholskiego, — Aleksandrowi Sztejence w Gdyni, — Zofii Szulcównie w Inowrocławiu, — Jakubowi Szwankowskiemu w Toruniu, — Władysławowi Szymankiewiczowi w Bydgoszczy, — Marcinowi Tabaczyńskiemu w Radłówku pow. inowrocławskiego, — Franciszkowi Talaśce w Kamienicy pow. tucholskiego, — Felicjanowi Tarczyńskiemu w Bydgoszczy, — Antoniemu Tchorkowi w Gdyni, — Pawłowi Tobolskiemu w Inowrocławiu, — Romanowi Tokarskiemu w Trzeciewcu pow. bydgoskiego, — Janowi Tomasowi w Nieżychowie pow. wyrzyskiego, — Józefowi Trybulli w Gdyni, — Kazimierzowi Tychmannowi w Tucznie pow. inowrocławskiego, — Tomaszowi Urbańskiemu w Gdyni, — Władysławowi Wałęsie we Włocławku, — Janowi Wawrzyniakowi w Gdyni, — Cecylii Wenckowskiej w Inowrocławiu, — Antoniemu Wiśniewskiemu w Przysieku pow. lipnowskiego, — Stanisławowi Wiśniewskiemu w Zasadach pow. rypińskiego, — Stanisławowi Wiśniewskiemu we Włocławku, — Józefowi Wójtczakowi w Bydgoszczy, Franciszkowi Wódkowskiemu w Pieniążkowie pow. świeckiego, — Leonowi Wróblewskiemu w Bydgoszczy, — Janowi Wyklandowi w Gniewie, — Pawłowi Zaborowskiemu w Wejherowie, — Stanisławowi Zalesińskiemu w Szewcach, — Eleonorze Ząbkowskiej w Gdyni, — Antoninie Zeydlewicz w Inowrocławiu, — Bolesławowi Ziarkowskiemu w Wąbrzeźnie, — Józefowi Zielińskiemu w Białośliwiu pow. wyrzyskiego, — Władysławowi Zielińskiemu w Toruniu, — Feliksowi Żakowskiemu w Wyrzysku.

Po raz drugi:

Marianowi Bartoszyńskiemu w Bydgoszczy, — Pawłowi Chlebkowi w Bydgoszczy, — Stefanowi Marcinowi Kulińskiemu w Korabinkach pow. włocławskiego, — Aleksandrowi Schulzowi w Gdyni, — Janowi Wollmannowi w Bydgoszczy.

Za zasługi na polu pracy samorządowej:

Anastazemu Gapie w Starogardzie, — Józefowi Ossowskiemu w Okiersku pow. tucholskiego, — Leonowi Śliwie w Wysokiej pow. tucholskiego.

Za zasługi na polu pracy **zawodowej:**

Marianowi Dakiniewiczowi w Gdyni i Franciszkowi Jakubowskiemu w Bydgoszczy.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

został nadany po raz pierwszy za załugi na polu pracy społecznej:

Tadeuszowi Skrzypczakowi w Toruniu.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

nadany został po raz pierwszy za załugi na polu pracy społecznej:

Stefanowi Bilskiemu w Bydgoszczy, — Tadeuszowi Czapli w Inowrocławiu, — Józefowi Dzięciołowi w Kartuzach, — Antoniemu Gołachowi w Bydgoszczy, — Janowi Grabińskiemu w Toruniu, — Stanisławowi Grzegorczykowi w Wąbrzeźnie, — Edmundowi Jabłoneckiemu w Gdyni, — Wojciechowi Jakubowskiemu w Mroczy pow. wyrzyskiego, — Kazimierzowi Janikowi w Gdyni, — Józefatowi Jankowskiemu w Kartuzach, — Czesławowi Jonasowi w Wąbrzeźnie, — Stanisławowi Kaźmierskiemu w Inowrocławiu, — Zygfrydowi Kitkowskiemu w Szubinie, — Stefanowi Kocerce w Bydgoszczy, — Wacławowi Kołodziejowi w Gdyni, — Józefowi Jakubiakowi w Sikorowie, — Antoniemu Lewandowskiemu w Inowrocławiu, — Andrzejowi Librechtowi w Koronowie, — Leonardowi Lutherowi w Chełmnie, — Władysławowi Malinowskiemu w Kartuzach, — Andrzejowi Markiewiczowi w Bydgoszczy, — Arturowi Marwińskiemu w Gdyni, — Józefowi Nowackiemu w Bydgoszczy, — Janowi Nowakowi w Grudziądzu, — Leonowi Nowickiemu w Toruniu, — Klemensowi Pankau w Miasteczku Kraińskim, — Stanisławowi Pawełczakowi w Szubinie, — Janowi Posertowi w Białośliwiu, — Franciszkowi Piechowiakowi w Grudziądzu, — Antoniemu Prusakowi w Gdyni, — dr. Kazimierzowi Rekowskiemu w Bydgoszczy, — Romanowi Roloffowi w Wejherowie, — księdzu Aleksandrowi Rożkowi w Bydgoszczy, — Krystynie Rybkowej w Łobżenicy pow. wyrzyskiego, — Bronisławowi Sassowi w Bydgoszczy, — Kazimierzowi Sińskiemu w Gdyni, — Stanisławowi Slósarczykowi w Chełmnie, — Władysławowi Smoczkiewiczowi w Inowrocławiu, — Antoniemu Średziskiemu w Tczewie, — Bronisławowi Sroczyńskiemu w Łobżenicy pow. wyrzyskiego, — Antoniemu Karolowi Stambrowskiemu w Gdyni, — Józefowi Straszewskiemu w Gdyni, — Władysławowi Strzelczykowi w Wejherowie, — Agnieszce Szulcównie w Bydgoszczy. — Stefanowi Szymczakowi w Bydgoszczy, — Stanisławowi Śledzikowskiemu w Szubinie, — Janowi Mieczysławowi Waniorkowi w Grudziądzu, — Tadeuszowi Weigtowi w Chełmży i Witoldowi Wyszyńskiemu w Toruniu.

Dr. Pawłowi Filipowiczowi w Lidzbarku pow. działdowskiego, — Mieczysławowi Gościńskiemu w Gdyni, — Marii Jastrzębskiej w Chełmnie, — Władysławowi Koniecznemu w Inowrocławiu, — Józefowi Piaseckiemu w Bydgoszczy, — Antoniemu Radziejowskiemu we Włocławku, — Witoldowi Czerwińskiemu w Gdyni, — dr. Jerzemu Klikowiczowi w Bydgoszczy, — Marianowi Mielniczkowi w Wejherowie, — dr. Feliksowi Pokutyńskiemu w Orłowie, — dr. Stanisławowi Taperowi w Wejherowie, — Józefowi Waydowskiemu w Bydgoszczy, — Antoniemu Burasiewiczowi w Bydgoszczy, — Leonowi Feldkellerowi w Brodnicy, — Bronisławie Jarzęckiej w Lubawie, — Stanisławowi Slósarczykowi w Chełmnie, — Janowi Gawlakowi w Inowrocławiu, — Henrykowi Leoncjuszowi Gdeszowi we Włocławku, — Tadeuszowi Pawłowi Jerzemu Kalińskiemu w Grudziądzu, — Stefanowi Kalcie we Włocławku, — Hieronimowi Kuhnowi we Włocławku, — Walerianowi Milanowskiemu w Wąbrzeźnie, — Kazimierzowi Różyckiemu w Grudziądzu, — Józefowi Słomińskiemu we Włocławku, — Marcinowi Strachanowskiemu w Inowrocławiu, — Adamowi Wojciechowi Szczygłowskiemu we Włocławku, — Alfonsowi Wielachowskiemu w Grudziądzu, — Marianowi Bąkowskiemu w Chojnicach, — Franciszkowi Belczewskiemu w Gdyni, — Stanisławowi Czyżewskiemu w Bydgoszczy, — Konradowi Dudzińskiemu w Grudziądzu, — Władysławowi Dworczakowi w Grudziądzu, — Bronisławowi Felczykowskiemu w Gdyni, — Walerianowi Gackowskiemu w Świeciu, — Sylwestrowi Kaczmarkowi w Bydgoszczy. — Leonowi Knopowi w Starogardzie, — Alojzemu Kruzickiemu w Chojnicach, — dr. Sewerynowi Majerowskiemu w Wejherowie, — Walerii Paczkowskiej w Grudziądzu, — Bolesławowi Pawelcowi w Tczewie, — Józefowi Skoroszewskiemu w Grudziądzu, — Władysławowi Srokowskiemu w Toruniu, — Franciszkowi Wysockiemu w Chojnicach, — Władysławie Zieleniewskiej w Grudziądzu.

Michałowi Cezakowi w Rypinie, — Karolowi Ejdowskiemu w Brodnicy.

Robertowi Brösztlowi w Gdyni, — Arkadiuszowi Budzyńskiemu w Grudziądzu, — Stanisławowi Bukowskiemu w Gdyni, — Inż. Marianowi Karłowskiemu w Gdyni, — Marianowi Kijowskiemu w Gdyni, — Kazimierzowi Konopce w Gdyni, — Sylwestrowi Konwińskiemu w Gdyni, — Aleksandrowi Kowalskiemu w Gdyni, — Inż. Janowi Marcinkowskiemu w Gdyni, — Alfonsowi Olkiewiczowi w Gdyni, — Józefowi Rogańskiemu w Wejherowie, — Zygmuntowi Wasilewskiemu w Gdyni, — Edmundowi Heliodorowi Wojciechowskiemu w Gdyni, — Irenie Zawiasie w Gdyni.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

nadano po raz pierwszy

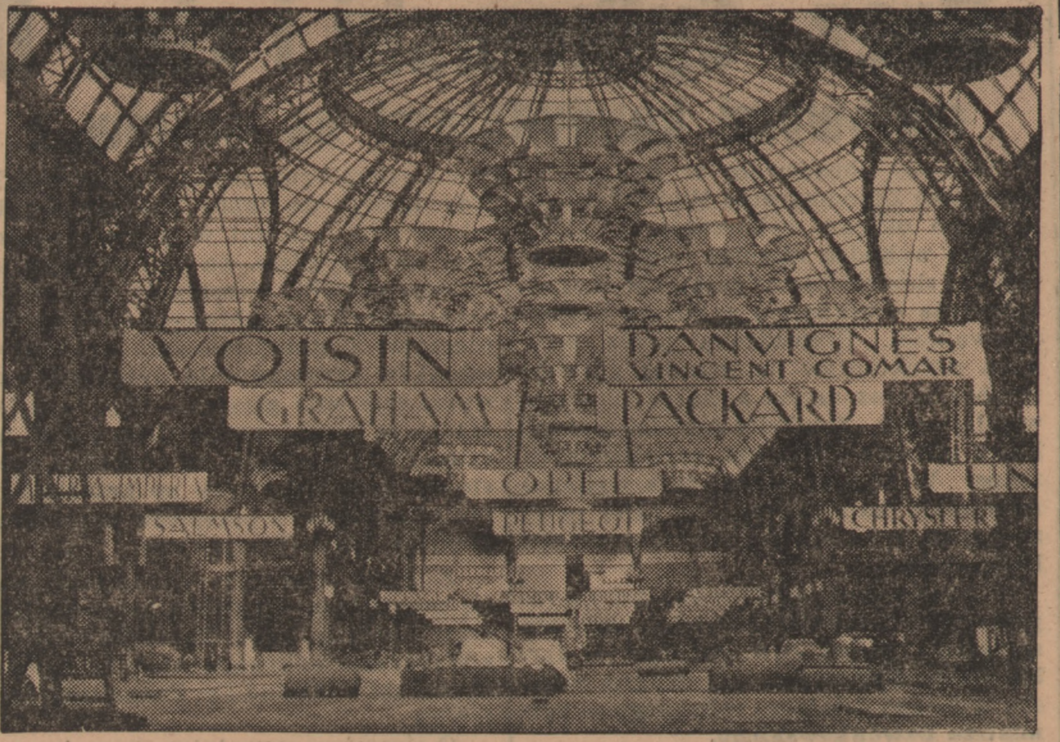
za zasługi na polu pracy społecznej:

Józefowi Banasiakowi w Chojnicach, — Stefanowi Bąkowskiemu w Inowrocławiu, — Franciszkowi Bukowskiemu w Chełmży, — Helenie Gartównie w Fordonie, — Franciszkowi Grzegorczykowi w Koronowie, — Janowi Hoffmanowi w Koronowie, — Ignacemu Jabłońskiemu w Grudziądzu, — Franciszkowi Kantorskiemu w Bydgoszczy, — Wawrzyńcowi Kijakowi w Kcyni, — Bronisławowi Krause w Nakle, — Leonowi Kulasowi w Chojnicach, — Janowi Kwiatkowskiemu we Włocławku, — Franciszkowi Łabędziowi w Bydgoszczy, — Franciszkowi Musiale w Starogardzie, — Franciszkowi Napieralskiemu w Grudziadzu, — Robertowi Piątkowskiemu w Grudziądzu, — Janowi Pohlowi w Świeciu, — Piotrowi Pufelskiemu w Koronowie, — Romanowi Sebastianiemu w Koronowie, — Janowi Słowińskiemu w Kościerzynie, — Leonowi Sobiszowi w Gdyni, — Izydorowi Świtajskiemu w Toruniu.

Józefowi Landowskiemu w Grudziądzu.

Antoniemu Anczakowi w Gdyni, — Konradowi Antoniemu Budziszowi we Władysławowie, — Janowi Damerowi w Rumii-Zagórzu, — Janowi Dawidowskiemu w Gdyni, — Franciszkowi Fryzłowi w Gdyni, — Ludwikowi Gregorowiczowi w Gdyni, — Zygmuntowi Janiakowi w Gdyni, — Walerianowi Kieszniewskiemu w Helu, — Władysławowi Klusowi w Gdyni, — Walentemu Krużyckiemu w Gdyni, — Augustowi Lesnerowi w Wejherowie, — Pawłowi Meirowskiemu w Gdyni, — Piotrowi Przybyszewskiemu we Włocławku, — Józefowi Pułkownikowi w Gdyni, — Franciszkowi Rychłowskiemu w Gdyni, — Józefowi Ślenzakowi w Gdyni, — Maksymilianowi Śliwie w Gdyni, — Michałowi Tycnerowi w Gdyni, — Józefowi Wagnerowi w Gdyni.

Przed wystawą samochodów w Paryżu



Wnętrze olbrzymiej hali, w której już rozplanowano udział „stoisk" firm samochodowych na dorocznej wystawie paryskiej. Udział weźmie przemysł samochodowy Europy i Ameryki.

Rozwój niemieckiego rybołówstwa morskiego

Rosnące ilościowo z każdym rokiem a dziś zajmujące bardzo poważne miejsce w gospodarce Rzeszy, niemieckie rybołówstwo morskie rozwinęło się w latach powojennych nadspodziewanie szybko. Kiedy w roku 1913 złowiono 169.000 ton, w roku 1929 złowiono już 292.000 a w roku 1937 — 677.000 ton — (wzrost wartości z 45,8 względnie 79,7 mil. mk. na 102,5 mil. mk.) Dziś rybołówstwo morskie daje w Niemczech 5-krotnie lepsze wyniki, niż rybołówstwo śródlądowe, choć wartość połowów obu gałęzi rybołówstwa jest niemal równa.

Rentowność rybołówstwa morskiego mimo spadku cen nie obniżyła się, gdyż równocześnie potaniały koszta produkcji. Cena spadła z 27 fenigów za kg w roku 1913 na 15,1 fen. w roku 1937, a więc więcej niż o 40%. Jednocześnie modernizacja przedsiębiorstw rybackich, szczególnie dzięki zastosowaniu nowocześnie urządzonych statków rybackich (od r. 1934 — 80 nowych statków), pozwoliła na utrzymanie rentowności na dość wysokim poziomie. Dotyczy to jednak prawie wyłącznie tych przedsiębiorstw armatorskich, które odnowiły swój tonaż, podczas gdy te, które mają statki przestarzałe mogą je wykorzystać rentownie tylko przy połowie śledzi.

Świeże ryby poławia się dziś niemal wyłącznie na odległych miejscach połowu, a więc po za Islandią i morzem Barentsa także na wodach koło wyspy Niedźwiedziej i na wybrzeżu norweskim. Przeciętne wyniki połowów dziennych koło Islandii, wyspy Niedźwiedziej i na wybrzeżu norweskim przewyższają 3—6-krotnie wyniki połowów włókami na morzu Północnym. W najbliższych latach zasięg wypraw niemieckich statków rybackich ma się rozszerzyć na ławice nowofunlandzkie. Najwięcej zdobyczy przywożą statki parowe z wypraw pełnomorskich. Dają one 72% ogólnej sumy połowów morskich. Dalej idzie rybołówstwo lugrami śledziowymi (10%), rybołówstwo nabrzeżne północno-morskie (9%) i bałtyckie (8%). Parowce pełnomorskie łowią głównie ryby dla konsumcji masowej (wątłusz, łosoś morski karmazyn, wątłusz srebrzysty, śledź). Kutry pełnomorskie dostarczają z morza Północnego i Kattegatu głównie soli, wątłuszy, skarpi i homarów. Lugry śledziowe łowią śledzie, a statki nadbrzeżne na morzu Północnym głównie kraby i śledzie przybrzeżne, także głodzice i małże. Połowy na wybrzeżach Bałtyku dostarczają węgorzy, flądер, śledzi, dorszy i szprotów.

Ze względu na możliwości zwiększenia połowów pełnomorskich projektuje się obecnie w ramach t. zw. planu czteroletniego — znaczne powiększenie parowej floty rybackiej, głównie w oparciu o port Hamburg—Altona, jak i samą rozbudowę portu rybackiego w Altonie, na jeden z największych na kontynencie.

Światło elektryczne w grobach Faraonów

Do t. zw. Doliny Królów, w górnym Egipcie, gdzie znajdują się wyciosane w skałach groby Faraonów, wtargnęła cywilizacja XX wieku. Groby władców egipskich, pogrążone w ciemnościach, głębokie nisze skalne, są obecnie oświetlane żarówkami elektrycznymi. Jednocześnie przeprowadza się i nowoczesną wentylację, tak, aby gdy przyjdzie sezon zimowy, gdy zjawią się turyści, można było oprowadzić cudzoziemców wygodnie i pokazywać im zabytki kultury egipskiej sprzed kilku tysięcy lat.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 13 października

Belgia 90,08; Berlin 212,01; Gdańsk 125,75; Amsterdam 289,21; Kopenhaga 112,40; Londyn 25,18; Nowy Jork czeki 5,31⅝; Nowy Jork kabel 5,31¾; Oslo 126,42; Paryż 14,11; Praga 18,23; Sztokholm 129,76; Zurych 120,55; Włochy 27,79; Helsingfors 11,12; Montreal 5,27; Tel Aviv 25,18.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY
FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
10 października 1938 roku

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy nowego zbioru	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 44,00—50,00
za siemię kresowe przy 90% czystości	zł 42,00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 18.00
za lniany	zł 20.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 14.00
za soyowy	zł 22.50

za 100 kg.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 13 października

Zboże. Pszenica 18,75—19,25; żyto 14,25—14,50; jęczmień browarowy 15.75—16.50; 673-678 g.l. 15.00—15,25, 644-650 g.l. 14.50—14.75; owies 15.25—15.50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I—65 proc. wł. w. 23.50—24.50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 10,75—11,25; średnie 11,25—11,75; grube 12,00—12,50; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,75—10,25; otręby jęczmienne 10,75 11,25; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25,50—26,50, pęczak wł. w. 25,50—26,50, perłowa wł. w. 36—37,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 23.50—27.50; ziel. (Folgera) 22—25,00; peluszka 19.00—20.00; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 47,00—49,00; mak niebieski 59,00—63.00; gorczyca 33.00—35.00.

Pastewne i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 0,17—0,17½; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; siano nadnoteckie luzem 5.25—5.75; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6.50.

Ogólny obrót 2576 ton.

Ważne dla mieszkańców wsi pomorskiej

Zapisujmy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Wieś jest potęgą tylko wtedy, gdy w niej działają ludzie światli — a tych wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

5-miesięczny kurs męski rozpoczyna się 3 listopada. Zgłoszenia kierować do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 14 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Krakowiacy i górale u króla Stasia“ — słuchowisko, Stanisława Wasylewskiego dla dzieci starszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15.00 „Na szerokim świecie“ — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu kwartetu salonowego. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Pieśni polskie w wykonaniu Heleny Hrabi-Szatkiewiczowej. 16.50 „Instynkt społeczny u ryb“ — pogadanka. 17.00 Miniatury kameralne w wyk. Kwartetu P. R. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Teoria Einsteina“ — premiera komedii Antoniego Cwojdzińskiego. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.45 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Coopera z udziałem Maurycego Marechala — wiolonczela. 22.30 „Literatura według recepty „socjalistycznego realizmu“ — szkic literacki. 22.45 Muzyka rozrywkowa — płyty. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka włoska i francuska — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Recital fortepianowy Edmunda Roeslera. 18.15 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.45 Muzyka z płyt. 23.05 Zakończ. audycji.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.05 LAHTI. Koncert symfoniczny.
19.15 SZTUTGART. „Aida“ — opera Verdiego.
20.10 BERLIN. Koncert Beethovenowski.
20.30 LONDYN REG. Sonaty Beethovena.
21.10 TALLIN. Koncert symfoniczny.
21.30 PARIS PTT. Festiwal Roussela z udziałem Lelii Gousseau.

Sobota, 15 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.25 Śpiewa Erna Sack — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Leśne rachuneczki“ — słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Kaskada“. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Recital fortepianowy w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. 17.00 „Stare i nowe Chiny“ — reportaż Romana Fajansa. 17.20 „O dzieciach-kompozytorach“ — audycja muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Na wesoło“ — koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. 21.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. W przerwie ok. godz. 21.50 „Pierwsza jaskółka“ — skecz Beli Szenesa. 22.55 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23.15 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15 Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny (duet). 23.35 Muzyka taneczna — płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka fortepianowa — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Przed nowym rokiem w kurniku — pogadanka rolnicza wygłosi Antoni Skowron. 18.10 Na szlaku Jagiełły — odczyt Heleny Jeske-Choińskiej. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Akualności. 23.05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

19.00 LIPSK. Wieczór oper R. Straussa.
19.15 RYGA. „Gejsza“ — operetka Jonesa.
21.30 SOTTENS. „Ostatni walc“ — operetka O. Straussa.
22.15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

„Teoria Einsteina“ w Teatrze Wyobraźni.

W piątek o godz. 18,30 Teatr Wyobraźni nada komedię młodego autora, Antoniego Cwojdzińskiego pt. „Teoria Einsteina“. W utworze tym w sposób lekki i przystępny zamknął autor jakby wykład o teorii Einsteina. Zrobił to dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że Instytut „Reduty“ dał w ciągu 2 lat blisko 600 przedstawień tej interesującej sztuki. Komedia ta ma również wybitne walory radiowe. Rzecz rozwija się w żywym dialogu, nie mając prawie wcale motywów scenograficznych. Charakter popularyzatorski świetnie odpowiada tendencjom słuchowisk radiowych. „Teoria Einsteina“ nadana będzie przez radio w tej samej obsadzie, w jakiej była grana przez „Redutę“ w Warszawie i podczas objazdów w wielu miastach Polski. W rolach głównych wystąpią: Jan Ciecierski i Zofia Mysłakowska.

Odjazd autobusów z Grudziądza
od dnia 15. X. 1938

Do Warlubia—Nowego—Gniewu—Tczewa	o g. 6.00, 10.30, 16.10
„ Gniewu—Pelplina i Starogardu	„ 6.00, 10.30, 16.10
„ Skórcza—Starogardu i Kościerzyny	„ 6.00
„ Mątaw—Nowego—Skórcza i Starogardu	„ 13.00
„ Komórska	„ 13,00
„ Mątaw i Nowego	„ 18.10
„ Skarszew	„ 10.30

Uwaga: Do Komórska i Skarszew w niedziele i święta autobusy nie kursują. 5429

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) rolnik, kawaler, Wilhelm, Erwin Karnath, zamieszkały w Meisterswalde, okręg Danziger-Höhe, syn zmarłego rolnika Alberta Karnatha i jego żyjącej żony Wilhelminy, urodzonej Mushal, ostatnio zamieszkałej w Meisterswalde, okręg Danziger-Höhe; 2) panna, bez zawodu, Hilda Meta Lingstädt, zamieszkała w Dobrogoszczy, gmina Kościerzyna-wieś, powiat kościerski, córka zmarłego rolnika Rudolfa Lingstädt'a i jego żyjącej żony Berty urodzonej Ott, zamieszkała w Dobrogoszczy, gmina Kościerzyna-wieś, powiat kościerski, chcą zawrzeć związek małżeński.

Kościerzyna, dnia 3 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) R. Lass.

(9826

Numer akt: IV. 1262/37. (10764

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru czwartego Tomasz Maćkowiak, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Podgórna nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1938 r. o godz. 10 w Grudziądzu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alojzego Rujnera i żony jego Waleria nieruchomości: położonej w Starym Folwarku powiat Grudziądz, stanowiącą posiadłość włościańską, a składającej się z domu mieszkalnego połączonego z chlewem i stajnią, stodoły, szopy i obszaru rolnego. Obszar wedle wyciągu katastralnego wynosi 10.46.30 ha. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z oznaczeniem Stary Folwark karta 18. Licytacja odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 22, jako pierwsza licytacja.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.650,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.987,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.465,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 11 października 1938 r.

(—) Maćkowiak, komornik.

OGŁOSZENIE

Więzienie w Wejherowie ogłasza na dzień 22 października 1938 r. o godz. 11-tej

przetarg ofertowy

na dostawę różnych artykułów żywnościowych na okres trzech miesięcy loco Więzienie w Wejherowie.

Do ofert należy dołączyć próbki oferowanego artykułu. Ponadto należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej w Wejherowie na złożone w tej kasie na r-k sum depozytowych więzienia wadium w wysokości 3% wartości oferowanych artykułów. Oferty bez kwitu Kasy Skarbowej nie będą rozpatrywane.

O bliższe informacje należy zgłaszać się do więzienia w Wejherowie.

Naczelnik Więzienia:
(—) Olech Jan,
Nadkomisarz Str. Więz.

(6605

RYNEK PRACY

Bufetowa
z kaucją, oraz 2 młode kelnerki potrzebne od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska“ Gdynia pod „K. B.“ (7402

Potrzebny
uczeń krawiecki. — Kubiak Gdynia, Mikołaja Reja 15. 7409

Czeladnik
tapicersko — dekoracyjny poszukuje jakiejkolwiek posady od zaraz. — Stanisław Zabdyr, Bielsko (Śląsk) Krótka 4. 7410

Technik dent.
młodszy, zdolny, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z podaniem świadectw oraz pretensji K. Otta, lekarz-dent. Grudziądz, Toruńska nr. 4. (5430

MIESZKANIA

Pokój umebl.
dla młodej pani lub ucznia z utrzymaniem, łazienka, umywalnia z bieżącą wodą, obsługą w dobrym domu na warunkach przystępnych do wynajęcia. — Eisenstaedt, Gdańsk, Pfefferstadt 74. 8590

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Piotr Pelowski, robotnik, zamieszkały w Gdyni, przy ulicy Wiejskiej nr. 8, syn Franciszka Pelowskiego, rolnika i jego żony Franciszki z domu Szwedowskiej, zamieszkałych w Konarzynach powiatu kościerskiego; 2) Wiktoria Tyslerówna, bez zawodu, zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk), przy ulicy Delbrückallee nr. 1, córka Józefa Tyslera, rolnika i jego żony Barbary z domu Studzińskiej, zamieszkałych w Lipiejgórze powiatu kościerskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Wolnym Mieście Gdańsku przez „Gazete Gdańską“.

Gdynia, dnia 13 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Zl. 727/I. (10765

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90.
P. K. O. nr. 203-141.

Od myśliwskiego tropu do nowoczesnej autostrady

Rozwój dróg bitych w dziejach ludzkości datuje się od chwili, kiedy człowiek przedhistoryczny, wyruszając na łowy stale chadzał tymi samymi śladami, które wydeptała tropiona zwierzyna. Gdy przyszedł okres kultury rolnej, powstały ścieżki polne, wąskie dróżki, które poszerzały się w miarę wprowadzenia ówczesnych środków lokomocji, jakimi były dwukołowe wozy. O ile drogi wodne, rzeczne i morskie powstały z przyczyn natury handlowej, to do powstania dróg bitych przyczyniły się względy wojenne. Budowa dróg bitych była spowodowana koniecznością jak najszybszego przerzucaniu posiłków wojennych w czasach podbojów. Najdoskonalsze drogi w starożytności istniały w Chinach, gdzie około 200 roku przed Chrystusem wiódł trakt, łączący morze Żółte z Tybetem. Znakomite drogi budował rownież władca Persji, Dariusz. który był też założycielem pierwszej szkoły inżynierii drogowej.

10 SZLAKÓW ALPEJSKICH Z CZASÓW... RZYMSKICH

Jednym z najważniejszych dzieł komunikacyjnych Rzymian było przeprowadzenie dróg bitych przez Alpy. O ogromie tego dzieła najlepiej świadczy fakt, że w dobie obecnej istnieje 10 przejść przez łańcuch alpejski. Od czasów potęgi rzymskiej nie zdołano przeprowadzić więcej, jak tylko dwie drogi. Najważniejszym było jednak już nie samo zbudowanie szlaków, ale utrzymanie ich w stanie stałej używalności.

Jaki był stan dróg w średniowieczu najlepiej świadczy o tym fakt, że za czasów Fryderyka Barbarossy w XII wieku posuwano się po traktach z „szybkością“ około 17 klm. dziennie; drogi rzymskie, które się zachowały, były jeszcze o tyle lepsze od średniowiecznych, że moża było przebyć nimi około 20—28 km na dzień.

WOJNA 30-LETNIA I... TRAKTY EUROPEJSKIE

Odrodzenie komunikacji w Europie, aczkolwiek podejmowane wielokrotnie, nastąpiło dopiero w epoce wojny trzydziestoletniej w XVII wieku. Wtedy powstały nowe trakty, łączące Francję z Prusami, Danią, Czechami i Szwecją. Epoka napoleońska również przyczyniła się do odbudowy wielkich szlaków drogowych, zwłaszcza pomiędzy Francją i Hiszpanią oraz Italią.

PRZEŁOMOWY WYNALAZEK STEVENSONA

Przełomowym momentem w dziejach dróg bitych był wynalazek Stevensona. Od przeprowadzenia pierwszej kolei żelaznej, której sieć zaczęła się rozszerzać po całej Europie z nieprawdopodobną szybkością, trakty i drogi bite poczęły tracić swe znaczenie, spadając do roli drugorzędnej. Odgrywają one jednie rolę pomocniczą, jako łącznik pomiędzy stacjami kolejowymi a miejscowościami, oddalonymi od nich.

BURSZTYNOWY SZLAK I BOGUMIN

W historii rozwoju dróg europejskich Polska odegrała bardzo ważną rolę. W zamierzchłej przeszłości przez t. zw. Bramę Morawską, gdzie obecnie leży przejęta przez władze polskie stacja kolejowa Bogumin, wiódł słynny „bursztynowy szlak“ od morza Bałtyckiego przez Węgry ku Bizancjum i przez Karyntię ku Rzymowi. Przez Polskę również biegł ważny szlak kupiecki, łączący Konstantynopol z krajami Europy Północno-Zachodniej, przechodząc przez Sandomierz i Kraków. W epoce wojen napoleońskich przez Polskę północną z Zachodu na Wschód wiodła droga, którą szła armia francuska na Moskwę.

AUTOSTRADY

Wreszcie wynalazek motoru spalinowego i olbrzymi rozwój techniki samochodowej spowodował odrodzenie dróg i przyczynił się do przecięcia całej Europy siecią autostrad, które łączą najbardziej oddalone od siebie krańce kontynentu. Komunikacja samochodowa, dzięki wspaniałym nawierzniom, rywalizuje nieraz skutecznie z kolejami żelaznymi, ustępując jedynie pierwszeństwa szlakom lotniczym.

Domy waliły się jak zabawki z klocków



Fragment ze skutków straszliwego orkanu jaki nawiedził Nową Anglię w Stanach Zjednoczonych.

Nowy przybytek szczęścia

Siedziba Kolektury Loterii Klasowej zawsze nas fascynuje. Wszak tam znaleźć możemy łatwe rozwiązanie wszystkich naszych trudności i uwikłań życiowych. — Pełnię zadowolenia osiągamy, gdy ten przybytek szczęścia przyciągnie nas poza tym estetyką swego wnętrza. Wszystkie te walory posiada bezsprzecznie obecna siedziba Kolektury p. Janiny Haładejowej w Warszawie, znana pod hasłem „Szukasz Szczęścia? — Wstąp na chwilę“.

We czwartek ub. tygodnia ks. Hilchen poświęcił nową Centralę tej Kolektury, w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 47. — Wytworne, wręcz salonowe urządzenie nowego lokalu wzbudza szczery podziw i uznanie dla właścicielki tego znanego w całej Polsce przedsiębiorstwa, które w dążeniu do zapewnienia swej placówce stałego rozwoju, potrafiła stworzyć tak piękny „przybytek szczęścia“.

Wysiłkom p. Haładejowej towarzyszą szczere życzenia nowych sukcesów. (k)

Szkielety kobiet w basenie z aligatorami

W stanie Texas (USA) popełnił samobójstwo 55-letni Joe Ball, który prowadził tam „hodowlę“ aligatorów. Przy tej okazji rozwiązały się języki sąsiada i choć Joe Ball miał wśród niektórych ludzi opinię bardzo pobożnego, podczas dochodzenia policyjnego udało się odkryć prawdziwe oblicze tego człowieka. W basenie, w którym Ball trzymał aligatory, znaleziono mianowicie pewną ilość szkieletów kobiecych. W biurku Joe Balla natrafiono ponad to na obszerną korespondencję, która dotyczyła, wyłącznie obietnic małżeństwa, jakimi Ball zwabiał swe ofiary. Dotychczas udało się już zidentyfikować 5 ofiar amerykańskiego rozpustnika, przeważnie młodych dziewcząt.

Samochód bez skrzynki biegów nie jest nowością

Wiele hałasu wywołała niedawno wiadomość o wynalazku niejakiego inż. Salerni, który rzekomo umożliwił konstruowanie samochodów bez skrzynki biegów, a to przez zastosowanie skrzynki automatycznej z urządzeniem hydraulicznym. Koła fachowe i przemysłowe całego świata potraktowały tę „sensację“ od strony humorystycznej. Okazuje się bowiem, że zastosowana przez „wynalazcę“ zasada znana już była Leylandowi w Anglii oraz Kruppowi i Daimlerowi w Niemczech. Autorem podobnej koncepcji był również profesor niemiecki Foettinger, ale już w... 1905 r.!

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

34) Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

— Nie jestem — odparł Merton — ale Cricchi dał mi dokładny plan domu.

— Przecież mówiłem ci, że nic nie ma w kasie — powiedział Deveraux. Policja opróżniła ją.

— Nie szukałem kasy — rzekł Merton, przyciskając rękę do czoła.

— A czego szukałeś?

— Nie pytaj mnie. Poczekaj aż usłyszysz, co się stało.

— Posłuchaj Merton, zdaje mi się, że coś kryjesz przede mną. Cricchi wykorzystuje mnie tylko do określonych zadań. Ty wiesz więcej odemnie. Co to ma znaczyć? Rzucę wszystko do diabła, gdy się przekonam, że robicie ze mnie wariata. — Co robiłeś w tamtym pokoju?

— Szukałem schowka — odparł Merton.

— Znalazłeś?

— Tak. — Merton wpatrywał się w zamknięte drzwi i zapytał z trwogą w głosie: — Czy słyszałeś?

Deveraux podniósł ostrzegawczo palec, przemknął się bezszelestnie do drzwi i otworzył je gwałtownym ruchem.

— Hallo! — zawołał i otworzył szeroko oczy w zdumieniu.

Na progu stała Patrycja. Wydawała się zaniepokojona.

— Pokojówka powiedziała mi, że pan Carstairs źle się czuje. Mam nadzieję, że nic poważnego?

— Nie, nic poważnego. Miał po prostu niespokojną noc — odparł Deveraux, przymykając drzwi za sobą, aby nie widziała pokoju przez jego ramię. Szeptem dodał: — obawiam się, że po prostu wypił trochę za dużo wczoraj.

— Ogromnie się cieszę, że to nic poważnego — uśmiechnęła się Patrycja. — Czy mamy z sędzią czekać ze śniadaniem na panów?

— Nie, dzękuję. Ale pośpieszymy się. Wrócił do Mertona.

— Słyszałem wszystko — powiedział Merton sucho — ale to nie alkohol wytrącił mnie z równowagi. Tam w pokoju był duch!

— Nie opowiadaj bzdur — Deveraux wzruszył ramionami.

— Mówię serio — zaperzył się Merton. — Po za tym jestem ostatnim człowiekiem na świecie, którego można zastraszyć. Gdy otworzyłem skrytkę...

— Jaką skrytkę?

— Znajduje się tam coś w rodzaju komody. Taka wysoka komoda z mnóstwem szuflad. Ściany pokoju wyłożone są boazerią z kwadratów z orzechowego drzewa. Trzeci czy czwarty kwadrat na lewo od tej komody mieści skrytkę. Naciska się na paciorkową ornamentację i skrytka wyskakuje jak szuflada.

— A co znalazłeś?

— Nic — zachmurzył się Merton. — Nie zdążyłem nawet zajrzeć do skrytki.

— A czego szukałeś?

— Nie wiem!

— Kłamiesz! Ty i Cricchi używacie mnie po prostu za parawan do swych celów!

— Nie krzycz tak głośno!

— Chcecie bym pokrywał wasze złodziejstwa — ciągnął dalej rozgorączkowany Deveraux. Muszę wiedzieć, czegoś szukał!

— Naprawdę nic nie wiem po za tym co ci mówiłem. — Kazano mi zabrać wszystko, co znajdę w schowku. Jestem takim samym pionkiem jak ty. Wypełniałem tylko rozkazy Cricchiego, ale skrytki nie zdążyłem zbadać.

— Pokój jest pusty. Nikt tam nie wchodził od czasu zabrania zwłok Merrimana, oprócz policji.

— Wiem o tym — stwierdził Merton. ...Ale jakieś białe widmo siedziało na łóżku!

— Zdaje mi się, że Cricchi wybrał właściwego człowieka do tej roboty — drwił Deveraux.

— Nie śmiej się — zawarczał groźnie Merton. — Nie śmiej się, ty szczurze z Dartmoor. Wiesz, gdzie Cricchi mógł by cię umieścić, gdyby zechciał? — Powtarzam, coś — białe widmo — siedziało na łóżku. Nie było najmniejszego szmeru.

— No! I co dalej!

— Musisz się dostać do tego pokoju — zadecydował Merton. Będę z tobą szczery: sam bym nie ryzykował powtórnej wizyty. Popatrz! Wyciągnął drżącą rękę. — Tak się przedstawia mój stan nerwowy. Nie jestem przyzwyczajony do morderstw, to nie leży w moim charakterze.

— Zejdziemy na śniadanie — powiedział Deveraux — zobaczymy, jak się przedstawia sytuacja. Zastanawiał się przez chwilę i dodał: — zabaw ich rozmową przy stole a ja już wymyślę powód, by wrócić na górę.

— Pamiętaj trzeci czy czwarty kwadrat od rogu, blisko głowy łóżka — wołał za odchodzącym Deverauxem Merton.

— — — — — — — —

Cringle i Patrycja kończyli już śniadanie, gdy obaj mężczyźni zeszli na dół. Merton przywitał ich uprzejmym „dzień dobry“, Deveraux zaś usprawiedliwiał spóźnienie tym, że trochę za późno położyli się spać poprzedniej nocy.

— Czy pan się lepiej czuje? — zapytała Patrycja Mertona.

— Dziękuję — skłonił się Merton. Patrzał spokojnie na sędziego, który kiwał nagannie palcem.

— Gdy jest się na wsi trzeba wcześnie wstawać — zauważył Cringle — ja już zrobiłem pięć mil przed śniadaniem dobrym marszowym krokiem.

— Naprawdę — dziwił się Merton znudzonym głosem.

— Uroczy spacer — ciągnął dalej sędzia. — Po drodze rozmawiam zawsze z wieśniakami i w ten sposób dowiedziałem się dużo o historii tej miejscowości. Zwrócił się do Patrycji: — Czy istnieje opis dziejów Bankstone House? Jeden z ogrodników wmawiał we mnie dziś rano, że tu straszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)